



polregio

CZASOPISMO POLSKOJĘZYCZNE



TROCHĘ KULTURY

**Melanż chopinowsko-
zbójnicki?**

► 26

Wesołych Świąt!



ŚWIATOWO
**Rozmowa z
Konsulem
Generanym** ► 12

AHOJ, PRZYGODO!
**Easy Rider po
Wschodniej
Polsce** ► 15

SPORT TO ZDROWIE
MÓJ PIERWSZY RAZ ► 20

TIERISCH
**Polnischer Laufhund
- ein europäischer Hund** ► 21

**żółte
strony**

Liebe Leser

Nein, wir haben nicht vergessen, dass wir für die polnischsprachige Leserschaft schreiben. Allerdings möchten wir den Kreis unserer Leser um die erweitern, die der polnischen Sprache noch nicht kundig sind, und es womöglich in diesem Leben nicht mehr sein werden, allerdings gerne in die polnische Kultur eintauchen wollen und auch erfahren möchten, was wir so machen, wenn wir sagen, wir treffen uns auf polnischen Kulturveranstaltungen oder verbringen Urlaub in Polen usw. Warum machen wir das und was ist so toll daran? Einige Artikel bleiben also in Polnisch, andere verfassen wir in Deutsch, ein kleines deutsch-polnisches Mosaik halt.

Weihnachten schleicht sich in großen Schritten heran, bald gibt es wieder Karneval, Andreas-Fest und vieles mehr, und wir schreiben immer noch über den Urlaub – warum nicht? Nach Weihnachten ist bald wieder Urlaub, und die Zeit läuft uns wieder schnell davon, also wollen doch vorbereitet sein. Vielleicht auf einen Urlaub in Polen?

*Bis dahin wünscht Ihnen die Redaktion schöne Feiertage,
viel Spaß im Karneval und
ein erfolgreiches neues Jahr 2008!*

Redaktion

Drodzy Czytelnicy!

Nie, nie zapomnieliśmy dla kogo piszemy. Chcielibyśmy jednak poszerzyć krąg naszych czytelników o tych, którzy nie znają języka polskiego i pewnie nigdy już się go nie nauczą, lecz ciekawi są tego, co robimy, o czym piszemy, czym żyjemy. Część artykułów pozostanie w języku polskim, inne znów pisać będziemy po niemiecku. Ot, taka mała polsko-niemiecka mozaika.

Boże Narodzenie za pasem, pierwsi karnawałowi przebierańcy już grasują po mieście, a my piszemy jeszcze o wakacjach – dlaczego nie? Po świętach już niedaleko do urlopu, czas tak szybko leci, dobrze jest więc przygotować się na kolejny urlop. Może w Polsce?

*A tym czasem życzymy wszystkim Czytelnikom
wesołych świąt, dobrej zabawy karnawałowej i
dużo sukcesów w Nowym Roku 2008!*

Redakcja

www.polregio.eu

Nasz hotel w internecie: **www.aachen-hansahaus.de**
Informacje i rezerwacje telefonicznie lub osobiście.

*Serdecznie
witamy!*

*Herzlich
willkommen!*



serdecznie zapraszamy do

Hansa - Haus Aachen

w Aachen - Eilendorf

**Możliwości noclegowe już od 19,- €
za noc od osoby**

**Serdecznie zapraszamy na
Party
SYLWESTROWE**

**ilość miejsc ograniczona
sprzedaż kart do 17.12.07**

Partyserwis od 10 osób:

Menu trzydaniowe od 10,50 €, bufet zimny i ciepły od 16,50 €

Oferujemy profesjonalnie organizowanie uroczystości na wszystkie okazje:
wesela, urodziny, chrzty, **komunie** itd.

Organizujemy również zabawy taneczne, karnawałowe i sylwestrowe.

Von-Coels-Str. 42
52080 Aachen-Eilendorf
Tel. 02 41 / 55 13 80
Fax 02 41 / 55 13 50

Zapraszamy:
pn., śr., cz. 18:00 - 01:00
pt. 18:30 - 01:00
so., nd. zabawy i uroczystości

Dojazd autobusem nr. 12 i 22 pod samą restaurację (przystanek Karlstr.)

Komunie z polskimi daniami

Organizujemy komunie z polskimi daniami w naszym lokalu.

Na życzenie oferujemy catering z polskimi daniami u Państwa w domu.

*Wesołych świąt i
szczęśliwego Nowego Roku!*



hebammenpraxis

 team for
time...

Polozna Anna Hulboj

Opieka podczas



Wann?

 persönlich: Montag: 11.00 Uhr – 13.00 Uhr
 Mittwoch: 17.00 Uhr – 19.00 Uhr
 Freitag: 11.00 Uhr – 13.00 Uhr

e-mail: info@teamfortime.de

Wo?

 52078 Aachen – Brand,
 Trierer Str. 840,
 Parkplätze vorhanden

 Buslinie: 15,25,35,55,65
 Haltest. Brand 68,166

* in der Schwangerschaft

* während der Geburt (Beleghebamme)

* im Wochenbett

* Rückbildung – zurück zu mir

* Wellness



Bank & Versicherung

Wir bewegen etwas für Sie

Aachener Straße 12

B-4731 Eynatten

Tel.: +32 (0) 87 85 82 40

Fax: +32 (0) 87 85 82 41

A CO TAM W POLITYCE?

Wydarzenia ▶ 4

POZNAJ EUREGIO

**Karnawał w opactwie
STAVELOT bawi się latem** ▶ 5

POLREGIO E.V.

Kronika Klubu ▶ 6

REGIONALIA

**Polnisch-deutsches Fest in Belgien
„Shannon” eroberte das
Publikum mit keltischen
Rhythmen** ▶ 8

**Babskim okiem –
wspomnienia młodej emigrantki
Emigrantka donosi z Mazur** ▶ 9

KURZ UND KNAPP

Kurz und knapp ▶ 11

ŚWIATOWO

**Rozmowa z Andrzejem
Kaczorowskim Konsulem
Generalnym Rzeczypospolitej
Polskiej w Kolonii** ▶ 12
Mazurskie gadanie ▶ 13

AHOJ, PRZYGODO! | REISELUST

**Easy Rider po Wschodniej Polsce
Easy Rider in East Poland!** ▶ 15

SPORT TO ZDROWIE

**Podwodnej przygody etap lokalny
MÓJ PIERWSZY RAZ** ▶ 20

TIERISCH

**Polnischer Laufhund (Gończy Polski) –
ein europäischer Hund** ▶ 21

KULTÜRLICH

**Wie die Weihnachtskarte
erfunden wurde
Eine kleine Geschichte
des Weihnachtsgrüßes** ▶ 23
**Auszug aus „Vom Kaiserglanz
zur Bürgerfreiheit”
Ein Ei im Huhn, in der Gans,
im Kalb, im Ochsen** ▶ 27

TROCHĘ KULTURY

**Jak wymyślono kartkę świąteczną
bożonarodzeniową
Krótka historia świątecznych
życzeń** ▶ 22

**Ławka ...
albo posągowa staruszka** ▶ 24
Dziś rozdaje plusy i minusy ▶ 25

**Jan Błędowski i jego świat muzyki
Melanż chopinowsko-
zbójnicki?** ▶ 26

**Kolońskie spotkanie ze sztuką
The Night of Art** ▶ 28

**Wystawa dzieł Barbary Szlosarczyk
Kobieta na płótnie i szkle
malowana** ▶ 30

IMPRESSUM ▶ 24

HUMOR I ZABAWA ▶ 29

żółte strony ▶ 12

Wydarzenia

16 listopada 2007 Donald Tusk został Premierem nowego Rządu RP. „Skończyły się czasy politycznej wojny” – to stwierdzenie nowego premiera Donalda Tuska po wygranych przez Platformę Obywatelską wyborach. Prezydent USA George Bush zadzwonił do Donalda Tuska, by złożyć mu gratulacje z okazji zaprzysiężenia na premiera.

Przypomnijmy, że **przyspieszone wybory do Sejm i Senatu RP** zostały przeprowadzone 21 października 2007 r., a więc po niespełna dwóch latach rządów sprawowanych przez PiS i ich koalicjantów. Wszystkie placówki dyplomatyczne, w tym też nasz Konsulat w Kolonii zaprosił do urn wyborczych Polonię, która wzięła masowy udział w wyborach. Konsul Generalny Andrzej Kaczorowski z Konsulatu RP w Kolonii w rozmowie z redakcją polregio z zadowoleniem podkreślił prawie 6000 zgłoszeń chętnych do głosowania, to jest blisko 5 razy więcej w porównaniu z frekwencją podczas poprzednich wyborów w tej placówce dyplomatycznej.

Kampania wyborcza przebiegała z jednej strony w cieniu ustawicznych akcji antykorupcyjnych CBA, ale miała też swój odcień humorystyczny, choćby przez hasło: „schowaj babci dowód”. I oczywiście ważny element czyli debaty publiczne. Pierwsze starcie miało miejsce między Kaczyńskim i Kwaśniewskim – w tej debacie obecny ustępujący premier Jarosław Kaczyński dyskutował z byłym prezydentem Aleksander Kwaśniewskim, liderem zjednoczonej lewicy czyli Lewicy i Demokratów LiD. Po wielu wezwaniach publicznych Jarosław Kaczyński ustąpił i przyjął wyzwanie przewodniczącego PO Donalda Tuska i, niezbyt przygotowany, zdecydowanie poległ. W trzecim spotkaniu Aleksander Kwaśniewski uległ wyraźnie świetnie przygotowanemu liderowi PO. Te zwycięstwa odbiły się na wyniku wyborczym Platformy, która zdobyła 41,51 % głosów przy najwyższej 53,88 % frekwencji wyborczej. PiS z wynikiem 32,11 % zajął drugie miejsce, a do Sejmu weszły ponadto PSL z wynikiem 13,15 % oraz LiD z 8,91 % wynikiem. W Senacie 60 miejsc zajęło PO a 39 miejsc PiS.

Nowy rząd w Polsce z premierem Donaldem Tuskiem ma niełatwe zadanie, gdyż od chwili wygrania wyborów nie może liczyć na łatwą współpracę z PiS-em i prezydentem RP Lechem Kaczyńskim. Obserwatorzy sceny politycznej odnotowali brak gratulacji ze strony prezydenta, który praktycznie do pierwszej sesji Sejmu i Senatu RP ani się publicznie nie ukazał ani nie skomentował wyborów. Postawa

PiS-u i prezydenta wywołała różne komentarze w kraju i za granicą: prezydent zmienił obyczaje i nie przemawiał na inauguracji Sejmu, lecz w Senacie, a ponadto w rekordowym 26-sekundowym czasie desygnował Donalda Tuska na premiera, powierzając mu misję utworzenia rządu. Marszałkiem sejmu szóstej kadencji został Bronisław Komorowski, a marszałkiem senatu ponownie Bogdan Borusewicz, tym razem z listy PO. Jak przewidywano jeszcze przed wyborami PO i PSL szybko doszły do porozumienia i utworzyły nowy gabinet, prezentując go do zaakceptowania przez Sejm i zaprzysiężenia przez Prezydenta.

Kalejdoskop ostatnich wydarzeń czyli jak właściwie doszło do przedwczesnych wyborów? Przesilenie w PiS-ie spowodowało odejście marszałka Marka Jurka. Zastąpił go Ludwik Dorn, który to z kolei zmuszony został ustąpić miejsca na stanowisku szefa MSW Kaczmarski. Dalej w wyniku podejrzeń i nieudanej akcji CBA wicepremier Lepper został po raz kolejny odwołany ze stanowiska wicepremiera. Tracące na znaczeniu tzw. przystawki ogłosiły jedność i chwilowo utworzyły LIS (Liga i Samoobrona), by powstrzymać dalszy spadek popularności. I tak to Jarosław Kaczyński pozostał sam w rządzie mniej-

szościowym, otoczonym opozycją odwołującą jego ministrów. Jedy-
nym sensownym wyjściem dla PiS-u było zatem głosowanie za wnioskiem LiD-u o samorozwiązanie parlamentu. I tak doszło do rozwiązania sejmu i w następstwie prezydent ogłosił termin nowych wyborów. Po przegranych wyborach PiS przeżywa kryzys, o którym świadczy chociażby rezygnacja trzech wiceprezesów tj. Ludwika Dorna, Pawła Zalewskiego i Kazimierza M. Ujazdowskiego, z funkcji partyjnych. A prezes PiS Jarosław Kaczyński podjął decyzję o ich zawieszeniu w prawach członków. Jednocześnie prof. Władysław Bartoszewski zostanie „pełnomocnikiem rządu ds. odbudowywania dobrych relacji Polski z zagranicą” i będzie sekretarzem stanu w kancelarii premiera.

Miejmy nadzieję, że po dwóch latach ciągłych napięć i kryzysów nastanie okres spokoju i normalności, czego nowemu rządowi Donalda Tuska życzymy.

Wiesław Lewicki



Wybory - Przewodniczący PO i Premier Donald Tusk i Marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski F: W. Lewicki

Karnawał w opactwie STAVELOT bawi się latem

Stavelot leży w ukrycie wśród zielonych pagórków, gdzieś tam w belgijskich Ardenach. Powstał w połowie VII w. klasztor ufundował król Sigebert III. Jego panowanie należało jeszcze do krwawego okresu walki między franko-galijskimi następcami wielkiego antycznego Imperium Rzymskiego. Jednak co bardziej przewidujący władca zdawał już sobie sprawę z tego, że to właśnie nieokrępe jeszcze wtedy chrześcijaństwo będzie

używano – zakazał mnichom świętować post wraz z mieszkańcami miasteczka. Mieszkańcy zezłościł się i postanowili przechrzcić niedobrego księcia pana. Poprzebierani w białe mnisie szaty, albo z braku tychże prześcieradła i w maski, pośrodku których sterczał długi czerwony nos, biegali w tym czasie po okolicy. Nie wiadziano, czy za maską kryje się mnich czy mieszczanin. Nazywano ich białymi mnichami „blancs moussins” – i to ci prze-

nia multimedialne: filmy, światło i dźwięk, komputery. Podstawę jednego z nich tworzą **zbiory historyczne i sakralne księstwa-opactwa Stavelot-Malmedy**. Ponadto znajduje się tutaj też **Muzeum Guillaume'a Apollinaire'a**. Tak, naszego kontrowersyjnego poety i krytyka sztuki z początku XX w. Kostrowitzky'ego, który spędził tu w 1899 r. wakacje. Dlaczego właśnie tu? Ponoć mamana lubiła ... pograć w pobliskim kasynie w Spa. Towarzystwo jego imienia organizuje w muzeum spotkania poetyckie. Apollinaire mieszkał w „Pension Constant”, zaś w restauracji „O Mal Aimé” można sprawdzić, czy duch jego dziwnej miłości do Marie Dubois jeszcze tam jest obecny.

Podczas gdy jedni wzuszają się nad poezją mistrza, entuzjaści „Formuły 1” mogą zejść do piwnicy. Tam znajduje się **Muzeum Toru Wyścigowego Spa-Francorchamps**. Również tu wieje historią i można się wzruszyć oglądając małe oldies: Ferrari, March, Chevron, Porche, Cooper, czy jak one się tam wszystkie nazywają. Jest więc co oglądać w starym opactwie, a kiedy już opuści się jego mury, miasto zaprasza na spacer wąskimi uliczkami.

Nawet nie jadąc z prędkością uczestników wyścigów do Stavelot dotrzeć można z Aachen w niespełna 40 minut. Należy sobie przy tym zostawić trochę czasu na powolne zjechanie z autostrady, gdyż tylko w ten sposób zanurzyć się można prawdziwie w tym ukrytym świecie opactwa Stavelot.

Renata A. Thiele



panującą tu religią. Późniejszemu św. Remacłowi król powierzył nie tylko organizację klasztoru, ale i propagowanie religii. Wyrosło z niego opactwo w Stavelot albo Stablo było jednocześnie księstwem i do tego niejako podwójnym, gdyż obejmowało ono również Malmedy. Dopiero po Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. Stavelot „pozostało” we Francji, a Malmedy przypadło Prusom, a na koniec powstałej w 1830 r. Belgii. Ale wtedy opactwa tu i tak już nie było, zamknęli je w 1794 r. francuscy rewolucyjniści, a mnichów rozpędzili na cztery wiatry. Skomplikowane to sprawy, pełne zawiści i walki o prymat, więc nie bardzo chce się nimi zajmować spacerując po zasnym dziś miasteczku.

Nie wszystkich mnichów jednak przegoniono. Swego czasu bowiem w roku pamiętnym 1449 Wilhelm von Manderscheidt, książę opat – takich to wtedy tytułów

trwali do dzisiaj. Uaktywniają się na kilka miesięcy przed karnawalem, który tu obchodzi się w środku lata – w tym roku 12. sierpień! – pieczeniowicie go przygotowując. Zapraszani są na ten karnawał goście z całego świata. Aż trudno uwierzyć, że do tego małego miasteczka zjeżdżają ludzie z Trinidadu i Tobago, Chin, Tahiti, Burundi, Kongo, czy Bali – jest prawdziwie egzotycznie, kiedy te bajecznie kolorowe tłumy przewalają się przez plac św. Remacła i gonią po uliczkach, a białe zamaskowane postaci napastują „cywilów”, strasząc rzuceniem w nich zwierzęcymi pęcherzami wypełnionymi wodą. Karnawał trwa kilka dni i kulminuje w niedzielę. Potem miasteczko zapada w letarg, a zawiązujący tutaj turyści kierują swoje kroki do wielkiego potrójnego muzeum.

Po latach przygotowań otwarto w 2002 r. w opactwie trzy muzea wyposażone w technikę prawdziwie z XXI w. – urządze-



Kronika Klubu

Klub polregio e.V. wyrósł z potrzeby integracji polskojęzycznych mieszkańców Euroregionu Moza-Ren.

Klub polregio e.V. jest stowarzyszeniem ogólnej użyteczności publicznej, zarejestrowanym w Niemczech, które kieruje się zasadami prawa niemieckiego dotyczącego tego typu działalności. W ramach naszego Klubu pracuje zespół redakcyjny, który wydał właśnie już 9 numer czasopisma „polregio” dla polskojęzycznych mieszkańców Euroregionu Moza-Ren.



Shannon – spacer po Aachen

Zespół Shannon to miłe chłopaki, którzy postanowili zwiedzić tego lata nie tylko Bretonię, gdzie grali szereg koncertów i brali udział w Festiwalu Folkowym we Francji. W drodze powrotnej do kraju wstąpili do Akwizgranu, gdzie słuchając historii miasta wędrowali śladami Karola Wielkiego oprowadzani przez naszą przewodniczkę Renatę. Spacerowali urokliwymi uliczkami starego Akwizgranu i usiłowali sobie wyobrazić „to czego już nie ma i porównać z tym czego nie było, a jest”. Jeszcze tylko krótki wypad na wieżę widokową na „Dreiländerecku” z panoramą naszego eurozakątka, cmentarz aliantów oraz równie historycznie zasłużone Maastricht i można będzie pokazać pamiątkowe zdjęcia znajomym w Polsce.

Festyn Polregio na zamku w Eyneburgu

Położony malowniczo na wzgórzu opodal Hergenrath zamek Eyneburg gościł sierpniowego wieczoru ponad setkę fanów muzyki irlandzkiej w jazzowej interpretacji grupy Shannon. Średniowieczne mury okalające dziedziniec zamczku doskonale wspomagały akustycznie dźwięki dud, irlandzkiego tamburyna czy jazzowych skrzypiec naszych artystów. Multiinstrumentalista Marcin i grająca na keyboardzie wokalistka Marysia, dali tego wieczoru wyjątkowy popis talentu, który ze skupieniem podziwiał też i oj-



III Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy

We wrześniu tego roku już poraz trzeci w wolnej Polsce zjechała się do Warszawy Polonia z całego świata. Zjazd Polonii zainicjowany przez Radę Polonii Świata, zorganizowało Stowarzyszenie Wspólnota Polska wspierane przez Senat RP. Wydarzenie to jest dla nas szczególnie ciekawe, gdyż jeden z dwunastu mandatów z Niemiec należał do prezesa Klubu Polregio. W Sejmie RP, w salach Komisji Sejmowych, w Senacie i na Zamku Polonii w Póltusku przez cztery dni obradowało ponad 250 delegatów Polonii i drugie tyle obserwatorów z kraju i dosłownie z całego świata. Relacje z obrad Polonii znaleźć można w artykułach udokumentowanych licznymi fotografiami.

Wernisaż u mecenasów

W ostatnią niedzielę września Klub Polregio już tradycyjnie spotkał się na wernisażu u mecenasów, czyli w kancelarii prawniczej Reitz-Banzet-Steinbusch. Tym razem podziwialiśmy dzieła sztuki, obrazy i rzeźby, i jak zwykle mieliśmy okazję poplotkować przy lampce wina ze znajomymi i wymienić wizytówki z nowo poznanymi.

Jeszcze nie nacieszyliśmy się wystawą wrześniową, a tu już w listopadzie kolejny wernisaż Barbary Slusarczyk, której dzieła możemy podziwiać aż do Nowego Roku.

Spotkanie ze sztuką – Duda-Gracz i Olejniczak w Aachen

Dorota Kabiesz z Kongresu Polonii Niemieckiej przedstawiła tym razem w Akwizgranie wspaniałe obrazy Dudy-Gracza. Przedstawienie dorobku artysty odbyło się w Sali Balowej w Altes Kurhaus w obecności znamienitych gości. Świetności całej wystawie dodał występ znanego polskiego pianisty Olejniczaka prezentującego dzieła naszego rodaka Fryderyka Chopina.



Dom Polski w Recklinghausen

„Spotkajmy się – poznamy się – zbliżajmy się!” to hasło, pod którym Związek Polaków „Zgoda” zaprosił Polonusów i ich przyjaciół w październiku na dwudniowy festyn zorganizowany w Domu Polskim, który jest jedynym domem należącym do Polonii na terenie Niemiec. Jak zwykle na takich festynach udział wzięli zarówno goście oficjalni, jak i spragnieni dobrej zabawy przy rodzimej muzyce uczestnicy. Dobra polska kuchnia, to tylko prelude do części artystycznej, jaką przygotowali gospodarze. A więc kolejno wystąpił Chór Polonia z Düsseldorfu, poeta Gościński ze swoimi wierszami, zespoły muzyczne i wreszcie dobrze nam znany i lubiany satyryk Tadeusz Drozda.

Głos Polski – czasopismo polskich organizacji

Wydarzeniem chwili jest rewitalizacja pisma „Głos Polski” (www.glos-polski.de), które istnieje już ponad 50 lat, a teraz po trzech latach przerwy ukaże się w nowej szacie i z nowym przeznaczeniem. Wydawcą pisma jest Związek Polaków „Zgoda”, który razem z Polregio e.V. postanowił przeznaczyć kwartalnik wszystkim organizacjom polonijnym w Niemczech. Redakcja polregio z dumą podjęła się redagowania i koordynacji pisma, a redaktorem naczelnym została Renata A. Thiele, której serdecznie w imieniu Klubu Polregio gratulujemy i życzymy dużo otwartych pomysłów i sukcesów w prowadzeniu pisma.



Koncert jazzowy Janusza Muniaka w „Gdańskiej”

Kultowa już polonijna restauracja „Gdańska” w Oberhausen gościła w listopadzie kwartet jazzowy Janusza Muniaka, który grał ostatnio razem z Tomaszem Stańko. Polonia była oczywiście, jak przewidywano, bardzo liczna i z zachwytem podziwiała wirtuozów polskiego jazzu. Współorganizatorem tego wspaniałego wieczoru muzycznego był Polski Instytut w Düsseldorfie, który od dawna organizuje wspaniałe wydarzenia kulturalne prezentując dorobek polskich artystów, muzyków i twórców kultury polskiej.

The Night of Art – Galeria obrazów Sylwii

Na wyjątkowe imieninowe spotkanie artystki Sylwii Lewandowskiej zjechało się do Kolonii wielu jej przyjaciół. To ze wszech miar interesujące spotkanie wszelkiej maści twórców, autorów i ludzi kochających sztukę uświetnił występ legendarnej grupy Easy Rider, stworzonych przez muzyków kiedyś związanych z Czesławem Niemnem, a dziś koncertujących w naszych okolicach, np. w Villi Ignis.

Życzenia świąteczne Klubu Polregio

Tradycyjnie spotkamy się wszyscy przy naszym polskim wigilijnym stole, łamiąc się opłatkiem i życząc sobie wzajemnie wszystkiego co najlepsze. Klub Polregio śpieszy więc życzyć Wam, naszym czytelnikom, Waszym rodzinom i przyjaciołom, radosnych i zdrowych świąt Bożego Narodzenia, a nadchodzący Nowy Rok 2008 niech będzie rokiem pełnym sukcesów i oczywiście rokiem naszych polregionalnych spotkań. Już teraz zapraszamy członków i sympatyków na Noworoczne Spotkanie Klubu Polregio planowane na sobotę 12 stycznia 2008 r. – szczegóły na stronie www.polregio.eu.

P.S. Zapraszamy do uczestniczenia w imprezach i do wstępowania do Klubu Polregio! Liczymy na wspieranie naszej polregionalnej inicjatywy własnymi pomysłami na imprezy oraz inicjatywą dla jednoczenia Polonii i czerpania radości z polskiej kultury tutaj w Euregio!

Informacje o warunkach członkostwa
i statucie klubu polregio e.V.
pod adresem:
www.polregio.eu

www.polregio.eu

polregio e.V.
Sigmundstr. 8
52070 Aachen
tel. +49-(0)241-40 11 537

Polnisch-deutsches Fest in Belgien „Shannon“ eroberte das Publikum mit keltischen Rhythmen



Polnisch-deutsches Fest lockte auf die Eyneburg

Keltische Musik verband europäische Nachbarn

Die Eyneburg in Hergenrath bildete die stimmungsvolle Kulisse des diesjährigen Sommerfestes von „Polregio“. „Polregio“ ist ein Verein von Polinnen und Polen, die in der Euregio leben.

Die gleichnamige polnische Zeitschrift informiert ihre Landsleute hier über Ereignisse im Städtedreieck Aachen-Maastricht-Lüttich.

Der Präsident des Vereins, der in Aachen lebende Unternehmer Wiesław Lewicki, und „Polregio“-Redakteurin Renata A. Thiele hatten zu Beginn

des Festes rund 200 Besucher – überwiegend Polen aus der Region und ihre deutschen Freunde – willkommen geheißen. Darunter Ursula Etschenberg aus Alsdorf, die Vorsitzende des deutsch-polnischen Freundeskreises. Dieser unterstützt soziale Projekte in der polnischen Woiwodschaft Jelenia Góra (Hirschberg), mit welcher der Kreis Aachen eine Partnerschaft unterhält. Herzlich bedankte sich Renata Thiele für die belgische Gastfreundschaft auf der Eyneburg: Personal der Burg sorgte in stilvoller Ritterkleidung für die Beköstigung.

Zu später Stunde hatte sich dann noch prominenter Besuch angesagt: die aus Olsztyn (Allenstein,

Masuren) stammende und über die polnischen Landesgrenzen hinaus bekannte keltische Folkgruppe „Shannon-Band“. Mit lyrischen Balladen, melancholischen Liedern und temperamentvollen Rhythmen und Tänzen sorgte sie für harmonische und ausgelassene Stimmung bei den Besuchern. Durch das Medium Musik kamen sich Polen und Deutsche menschlich näher.

Begegnung von Deutschen und Polen bei irisch-keltischer Musik auf belgischem Boden: „Europäischer“ hätte das diesjährige Sommerfest von „Polregio“ kaum sein können!

für Grenz-Echo verfasst von

Joachim Peters

... viele tanzten vor der Bühne mit

In diesem Jahr fand das Polregio-Fest erstmalig auf der Eyneburg in Hergenrath/Belgien an der Grenze zu Aachen statt. Höhepunkt des Festes war die Celtic-Group „Shannon“ aus Polen.

Im Frühjahr war Willi Lewicki auf die Idee gekommen, die Eyneburg dieses Jahr als Location auszuwählen. Schnell wurde ein passender Termin im August gefunden. Plakate und Flyer wurden gedruckt. Am 18. August traf schon am Nachmittag die Band ein. Nach dem Aufbau begann sie sofort zu spielen, und man konnte bei diesen Proben schon einen Geschmack davon bekommen, dass diese Musiker viel von ihrem Handwerk verstanden. Gegen Abend füllte sich die Burg und es kamen viele Menschen, die der Einladung der Polregio gefolgt waren und auch viele in mittelalterlicher Gewandung, die sich dieses Fest auf ihrer Burg nicht entgehen lassen wollten. Das Wetter war gut, es gab Fleisch vom Grill und der Feldbäcker bot frisch gebackenes Brot und Fladen an. Neben der Bühne gab es einen Stand von der Polregio e.V., bei der man Informationen über den Verein bekommen konnte. Auf der Bühne wurde dann auch über den Verein berichtet und auch Ritter Norbert von Thule erzählte von der Eyne VoG, dem Verein, der die vielen erfolgreichen Veranstaltungen der Eyneburg in diesem Jahr ausrichtete. Gegen 20 Uhr begann „Shannon“ zu spielen. Das Publikum war begeistert, viele tanzten vor der Bühne mit. Als das Konzert zu Ende ging, forderten die Zuhörer Zugaben. Man saß im Anschluss nach einer Weile im Burghof bei Kerzenschein zusammen und genoss den Ausklang dieser wirklich alles in allem gelungenen Veranstaltung in wunderbarer Atmosphäre. Vielleicht gibt es ja im nächsten Jahr eine Fortsetzung.

Christiane Zweipfennig



Babskim okiem – wspomnienia młodej emigrantki

Emigrantka donosi z Mazur

29.06. piątek – JEDZIEMY! W dniu urodzin mojego ślubnego ruszyliśmy w podróż, na moją pierwszą mazurską przygodę. Droga minęła niezłe i o 15.30 byliśmy na miejscu czyli w Głodowie. Zu odebraliśmy jacht: Sportina 620. Wzięliśmy się do ogarniania, drobnych napraw i zakupów niezbędnych do wypłynięcia. Rany, dlaczego ta kajuta taka mała?

Nie wypłynęliśmy tego samego dnia, mimo iż wszystko było gotowe, bo zrobiło się późno. Przespaliliśmy się na łodzi przy brzegu, niestety przy skowycie psa, który chyba miał gody, i którego zamknęto dla naszego bezpieczeństwa w kojcu.



30.06. sobota – AHOJ, PRZYGODO! Tyłko dlaczego ciągle pada i wieje? Chociaż mój mąż, stary wilk mazurski jest z tego powodu szczęśliwy. Sprawdzaliśmy pogodę w polskiej telewizji i zapowiadali 30-stopniowe upały. Rany, jak dobrze, że ja w Polsce abonamentu za TV nie płacę, bo kazałabym oddać! Już pierwszego dnia dostałam niezłą szkołę: biegałam po jachcie, zwiżałam fokę, zrzucałam i stawiałam żagiel. I ciągle pytałam: ale ta łódka na pewno nie się przewróci? Śliczne te Mazury! To całe żeglowanie też fajne, ale z ulgą zeszałam o 20.00 na stały ląd. Przycumowaliśmy na przystani i poszliśmy spędzić miły wieczór w towarzystwie miejscowych wędkarzy i innych żeglarzy, grillując i słuchając niesamowitych opowieści. Niech tylko jeszcze wyjdzie słońce i ja naprawdę polubię to żeglowanie!

1.07. niedziela - JA CHCĘ NA MAJORKĘ! Tu jest okropnie, zimno i ciągle leje i wieje. Stoję na dziobie łodzi, szoty trzaskają mnie po głowie, a ja nie mogę zwinąć

foka! Jak babcie kocham, zaraz wlecę do wody i zginę marnie, w najlepszym przypadku dostanę zapalenia płuc, bo jestem przemoczona do suchej nitki. Wciąż pytam: nie przewrócimy się? Nie rozumiem uśmiechu na ustach mojego męża – siedzi taki w spodenkach, boso, cały mokry i napawa się tym żeglowaniem. Trzymajcie za mnie kciuki, żebym dożyła do końca dnia! Wieczorem: żyję i mam się nawet jakby trochę lepiej – wyszło w końcu słońce, a jutro ma już być prawdziwe lato! Muszę się przyznać, że miałam popołudniu z mężem pierwsze starcie – stwierdziłam, że jak dalej będzie tak lało, to ja dziękuję i wysiadam, znaczy schodzę na ląd. Powie-

działam mu to bardzo delikatnie, bo wiedziałam, jak bardzo zależy mu rodzinnym na żeglowaniu i przepłynięciu całych Mazur i że chce nam zaszczepić tę miłość. Ale naprawdę popołudniu było kiepsko: wstałam z łóżka z bólem głowy, zrobiłam kawę, która się wylała, przemokły mi ostatnie spodnie i wogóle. Chciałam żeby mnie ktoś chwycił za ramię i powiedział, że będzie wszystko dobrze. I jest! Słońce teraz zachodzi, kiełbaska piecze się na ognisku i do tego poznaliśmy małżeństwo starych wilków mazurskich, którzy raczą nas ciekawymi historiami. Moja dusza wróciła do ciała.

2.07. poniedziałek – ŻYĆ NIE UMIERAĆ! Właśnie dopijam poranną kawkę, pranie się suszy, a chłopaki szykują się do kąpieli w jeziorze. Napisze Wam jeszcze o naszych nowych znajomych, których poznaliśmy wczoraj. To małżeństwo z 44-letnim stażem. Od kwietnia do października pływają po Mazurach pięknym jachtem "HALSZKA". Właścicielka tego imienia robi przetwory

na łodzi – dżemy, ogóreczki i nalewki. Szkoda że nie zostaniemy tu dłużej – do września, bo wtedy będzie gotowa nalewka z poziomek! Po raz kolejny okazało się, że nie metryka ważna, a tylko stan ducha – a ten w naszych znajomych, już emerytach, kipieje młodością!

3.07. wtorek – No i znowu zimno! Na szczęście udało nam się wieczorem nałożyć namiot na pokład, zapaliliśmy lampę naftową, otworzyliśmy wino – i było fajnie. Dzisiaj dołączył do nas Walenty, chłopak z Domu Dziecka, który spędza z nami wakacje od lat. Jak się człowiek rozsmakuje w opalaniu i „byczeniu” na łódce, to trudno się znowu ubrać i osłaniać od wiatru. A miało być lato! Hej, mazurski Bogu Wód – jakkolwiek się zwiesz – zlituj się nad początkującą żeglarką i daj trochę słońca! Chyba zrobimy dietę, bo przez to, że ciągle jest zimno i pada, chodzimy głodni. Wczoraj o 23.00 wyjęłam razowy chleb ziemniaczano-cebulowy kupiony u miejscowych, smalec i ogórki małosolne, a mąż zamiast mnie skrytykować za brak silnej woli, wyciągnął rękę po kanapkę! Jeszcze zagryźliśmy to wszystko „Ptasim mleczkiem”. I jak tu mieć motywację do odchudzania?

Przeżyłam dzisiaj jedną z gorszych chwil w swoim życiu. Wiało, lało, huczało – rzucało nas po całym jeziorze, a ja siedziałam z dzieckiem w kabinie, w kamizelkach i modliłam się o darowanie życia. Garnki spadały z półek, my objaliśmy się o ścianę, a mąż z Walentym próbowali opanować żagle. A po wszystkim mąż stwierdził, że było super. Zawsze mówiłam, że mężczyźni są z innej planety.



► **4.07. środa** – Rozwodzę się! Albo przynajmniej walnę tego mojego w łepetynę! Dzisiaj była powtórka z wiatrem, hulało strasznie, w kabinie spadało wszystko, a woda lała się do środka przez nieszczelne okienka. Dźwięki, które mnie otaczały brzmiały jak na Titaniku. Biedny synek pocieszał mnie zamiast ja jego. Podobno jacht nie przewróci się tak łatwo, ale ja nie mam jakoś zaufania do tych teorii. Powiedziałam mężowi, że kończę żeglowanie, ale po godzinnych pertraktacjach zgodziłam się na przepłyniecie jeziora na silniku i dostarczenie na pole namiotowe. Mam dość. Myślałam, że żeglowanie to słońce, wiaterek i opalanie, a wieczorem wino. A od 6 dni tylko leje, ja jem za trzech, mam palpitację serca i stałam się złośliwa.



5.07. czwartek – Pogoda nas pokonała: przemoczeni, zmarznięci zmierzamy przez Mikołajki do Głódowa, by skorzystać z gościny pod suchym dachem i spędzić resztę wakacji na lądzie. Już oczami wyobraźni widzę siebie, siedzącą przy kominku z ciepłą herbatką, wykąpaną, najedzoną i suchą. Oby do Głódowa!

Jakby się kto pytał, ciągle leje. Ale akurat za słabo wieje. Kończy się benzyna, a stacji benzynowej ani widu ani słychu – humoru jakoś dostałam i chyba pogodziłam się z sytuacją. Tylko mam już dosyć pasztetu i kiszonych ogórków! Dosyć mokrych ciuchów. Ale co zrobić? Idę walczyć z mostami, na zmianę kładziemy maszt i stawiamy, jedno co fajne, to te żeglarskie rozmowy w kanałach i pozdrawianie. Na te momenty wyciągamy młodego mimo deszczu na pokład, uwielbia wołać do wszystkich: Ahoj!

Wieczór: Blisko coraz bliżej. Po nerwowym cumowaniu w Brygadzie Rybackiej w Głódowie w moim wykonaniu zesłaliśmy na ląd! Zabraliśmy tylko najpotrzebniejsze rzeczy i ruszyliśmy drogą przez las do zaprzyjaźnionego domu. Gdy dotarliśmy na miejsce znajomi czekali na nas z ciepłą herbatą i trzaskającym w piecu ogniem. Jesteśmy uratowani!

7.07. piątek – Cały dom wygląda jak suzarnia: przewieźliśmy resztę rzeczy z jachtu, wszystko wilgotne albo mokre. Ale jest ok. Teraz śmiejemy się z naszych przygód, wymyślamy kawały, jednak pasztetu i smalcu dalej nie mogę tknąć... Spędzamy czas w miłym towarzystwie, jak nie pada, chodzimy na krótkie spacerki i karmimy konia o imieniu Lota. To stara kobyła sąsiadów, która na dźwięk swojego imienia głośno rży i podbiega – po chleb i cukier. I jest tu pełno bocianów, od przyjazdu widziałam już 55 sztuk.

JUŻ PO WSZYSTKIM – Siedzę sobie w Aachen, kilogramy już zrzuciłam, oglądam zdjęcia z Mazur i muszę stwierdzić, że nie wiem czy w przyszłym roku pojadę bez pewnej pogody. No chyba, że mam już u męża szlaban na takie wyjazdy. Ale chyba warto by podejść do takiego wyjazdu jak do życia – bierze się to co jest. ...No i nikt mi nie zabierze pięknych wspomnień!

Wasza Optymistka Madzia



EUREKA EWIV
EUROPÄISCHES KOORDINATIONSZENTRUM
FÜR BILDUNG, ENERGIE,
GESUNDHEIT UND TECHNOLOGIE

EUREKA EZIG
EUROPEJSKIE CENTRUM KOORDYNACYJNE
NA RZECZ OŚWIATY, ENERGII,
ZDROWIA I TECHNOLOGII

Dyrektor
Dipl.-Ing. Wiesław Lewicki

dyrektor@eureka-eu.eu
www.eureka-eu.eu

Deutschland
Sigmundstr. 8
52070 Aachen
T +49-(0)241-40 79 11
F +49-(0)241-40 11 538

Polska
ul. Poznańska 15
00-950 Warszawa
Mobil +49-(0)-172 210 55 97



Vanessa auf dem 12. Polnisch-Deutschen Festival der Jugendkultur in München



Vanessa Rojek otrzymuje Grand Prix od Przewodniczącego Polskiej Rady w Niemczech, A. Zająca
©F: Krzysztof Nowak

Vom 12. bis 15. Oktober 2007 fanden in München das 12. Deutsch-Polnische Festival der Jugendkultur „Zusammen im gemeinsamen Europa“ und der 3. Gesangswettbewerb: „München 2007“ statt. Das Festival wurde vom Verein „Polonia“ in München organisiert, vertreten durch Dr. Elżbieta Zawadzka.

Während des Festivals und des Wettbewerbs wurden sowohl Gruppen als auch Solisten ausgezeichnet. Über 200 junge Künstler aus Polen, Deutschland und anderen europäischen Ländern nahmen daran teil; darunter Dominika Mrugała, Polin aus Villingen-Schwenningen (DSDS-Laureatin), Finalisten von „Szansa na sukces“ (polnisches Pendant zu DSDS) sowie die talentierte Aachenerin Vanessa Rojek.

In der Jury waren u.a. Elżbieta Zawadzka, Barbara Koleko (Liedermacherin), Bogdan Zurek (Redaktor des ehem. Senders Radio Freies Europa) und Mariusz Garnowski (Musiker und Komponist).

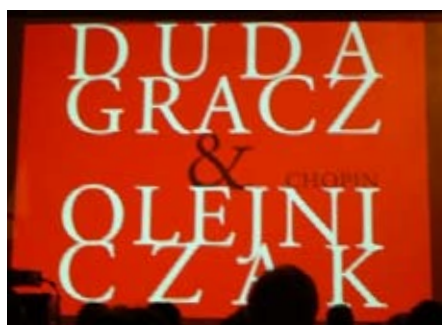
Vanessa, die ein Lied aus dem Repertoire von Edyta Górniak „Nie opuszczaj mnie“ sowie von Whitney Houston und Maria Carey „When You Believe“ sang, begeisterte das Publikum und die Jury. Sie wurde Siegerin des 3. Gesangswettbewerbs und erhielt den Grand Prix, gestiftet von dem Polnischen Rat in Deutschland – Einladung zum Konzert „Kuznia talentów – Monachium 2007“ („Talentschmiede – München 2007“) am 25.11.07.

Einen Monat davor, d.h. im September erhielt Vanessa im Krönungsfestsaal des Aachener Rathauses aus den Händen des OB Jürgen Linden das Diplom der Stadt Aachen für ihr besonderes Talent, Fremdsprachenkenntnisse und musikalische Erfolge.

„Für Chopin“ Bilder von Duda-Gracz in Aachen

Am Mittwoch, 10. Oktober, luden der Generalkonsul der Republik Polen in Köln, Andrzej Kaczorowski, gemeinsam mit Olaf Müller, Betriebsleiter des Kulturbetriebs der Stadt Aachen, ab 19 Uhr zur multimedialen Veranstaltung „Chopin – Duda-Gracz & Olejniczak“ in den Ballsaal des Alten Kurhauses, Komphausbadstraße 19, ein.

„Für Chopin“ ist die letzte große Bilderreihe von Jerzy Duda-Gracz, in der jedes Bild durch Chopin inspiriert wurde. Der durch zahlreiche Auszeichnungen gewürdigte Janusz Olejniczak begleitete am Flügel die Veranstaltung mit Werken von Chopin. Die Einführung zu dieser Veranstaltung, die unter der Schirmherrschaft des Botschafters der Republik Polen in Deutschland, Dr. Marek Prawda, stand, erfolgte durch die Kuratorin Dorota Kabiesz.



Fotos auch auf www.polregio.eu

Willkommenspaket für neue Aachener

Die Stadt Aachen wird ab dem nächsten Frühjahr ihre Neubürgerinnen und Neubürger mit einem Willkommenspaket begrüßen, das dazu beitragen soll, die Eingewöhnung und Orientierung in ihrer neuen Umgebung zu erleichtern und von Anfang an eine positive Identifikation mit der neuen Heimatstadt zu schaffen. In Kombination mit der Informationsbroschüre Aachen kompakt wird bei der Anmeldung erstmalig ein Gutscheinheft ausgehändigt, das Neu-Aachenern das städtische Kultur-, Freizeit-, und Einzelhandels-Angebot näher bringen soll.

Ausführliche Informationen zu Willkommenspaket und Gutscheinheft für Neubürgerinnen und Neubürger können außerdem im Internet unter: www.aachen.de/willkommenspaket abgerufen werden.

gesund & aktiv Stoffwechselprogramm

Idealna waga dzięki uregulowanej przemianie materii

Program odżywiania poprawiającego przemianę materii i redukcję wagi



Kontrolowany spadek wagi, bez postu i głodówek! „Nawet kiedy mało jem, nie mogę schudnąć!”

Wielu z nas spożywa zbyt mało pokarmów, które potrzebne są do prawidłowej pracy gruczołów. Centralnym hormonem regulującym przemianę materii jest insulina. Wzrost jej poziomu powoduje podwyższenie poziomu tłuszczu we krwi (cholesterol i triglicerydy); przyczynia się ona także do zwiększonego odkładania tłuszczu i do spadku poziomu hormonów biorących udział w spalaniu. Nie tłuszcz powoduje, że jesteśmy grubi, lecz nieuregulowana przemiana materii i podwyższony poziom insuliny przez obecność zbyt wielu węglowodanów w spożywanych pokarmach.

- Na podstawie składu krwi analizujemy Waszą indywidualną przemianę materii
- Na podstawie tych wyników sprawdzamy, jakie pokarmy pasują do Waszego profilu przemiany materii
- Następnym krokiem jest opracowanie indywidualnego programu odżywiania, zawierającego wszystkie potrzebne dane, takie jak rodzaj, wybór, ilość odpowiednich pokarmów
- Wzrost witalności i wydajności organizmu
- Wspomaganie uregulowanego trawienia
- Poprawa pracy wszystkich zakłóconych funkcji organizmu



Peter Puchalla
Heilpraktiker

Vaalser Str. 525
52074 Aachen

Tel: 0241 / 413 40 70
Fax: 0241 / 413 40 79

internet: www.Heilpraktiker.Ac
eMail: Puchalla@Heilpraktiker.Ac

Rozmowa z Andrzejem Kaczorowskim, Konsulem Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Kolonii

Panie Konsulu, przed niespełna dwoma laty objął Pan Konsulat w Kolonii i od tej pory towarzyszy Pan tutejszej Polonii w jej codziennym życiu. Jakie były Pana dotychczasowe doświadczenia dyplomatyczne i jak Pan postrzega tutejszą Polonię?

Od ponad 20 lat jestem pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie przede wszystkim zajmowałem się problematyką konsularną. Pracowałem w Niemczech, ale także w Czechach, Egipcie i Pakistanie, czyli w bardzo różniących się od siebie geopolitycznie miejscach, ale muszę przyznać, że głównym obszarem zainteresowań zawsze były Niemcy. Tematy Polonii niemieckiej, polskiej grupy w Niemczech, są mi szczególnie bliskie. Stanowią również ważny obszar działania naszego urzędu, ponieważ ten urząd ma służyć Polakom przebywającym i mieszkającym w Niemczech. To niezwykle istotne zadanie konsulatu w Kolonii, którym mam zaszczyt kierować.

Nasi czytelnicy są ciekawi jak pracuje i co ma do zaoferowania nam Poloniu – polska placówka dyplomatyczna w Kolonii? Czy może są jakieś nowinki, chociażby w sprawie oficjalnego uznania przez władze Polski podwójnego obywatelstwa, o którym tyle się mówi?

Jak już wspominałem, sprawy Polonii i Polaków są jednym z punktów ciężkości w działalności naszego konsulatu. Nie mamy ambicji kreowania czegokolwiek w środowisku Polonii! Słuchamy Was, wczytujemy się w to, co do nas piszecie, staramy się wychodzić na przeciw postulatów do nas skierowanym, chcemy, aby to była efektywna i dobrze służąca Polonii w Niemczech współpraca. Podwójne obywatelstwo to temat ogromnie złożony. Nie ma dzisiaj żadnego kraju w Unii Europejskiej, który uznaje podwójne obywatelstwo, jeżeli już – to używa się tutaj raczej pojęcia tolerowania podwójnego obywatelstwa. Z taką sytuacją mamy do czynienia zarówno w Niemczech, jak i w Polsce. Nie chcę tutaj roztrząsać spraw lojalności oraz praw i obowiązków obywatelskich. Trudno być obywatelem dwóch państw jednocześnie. Tak więc osoby posiadające obywatelstwo polskie i niemieckie, w Niemczech traktowane są jak obywatele niemieccy, a w Polsce jak obywatele polscy i w każdym z tych państw w pełni korzystają ze wszystkich praw przysługujących obywatelom danego kraju. To wydaje się być dzisiaj jedynym możliwym podejściem do kwestii podwójnego obywatelstwa.

Podczas II Sejmiku Polonii w Kolonii, w grudniu 2006 roku, w obecności pana ambasadora dr. Marka Prawdy, mówił Pan o znaczeniu tutejszej Polonii i konieczności współpracy z nią dla poprawy wizerunku Polski. Dzisiaj w gorącym okresie przyspieszonych wyborów, gdy widzieliśmy przed konsulem tłumy głosujących, jak zdefiniowałby Pan swoją dotychczasową współpracę z Polonią zamieszkałą w tym rejonie Niemiec?

Nawiązał Pan do wyborów, dużej liczby głosujących. Wysoką frekwencję odczytuję jako wspólny sukces! W urzędzie w Kolonii przed dwoma laty głosowało około 1300 osób, a w tym roku lista wynosiła blisko 6000 głosujących! To pokazuje, że Polacy w Niemczech interesują się tym, co się dzieje w kraju, a przebywając za granicą chcą również współdecydować o kierunku rozwoju kraju. Jest to bardzo ważne zjawisko i bardzo się cieszę, że Polonia była tak licznie obecna przy urnie wyborczej w naszym konsulacie!

Bardzo istotnym dla nas aspektem jest reprezentowanie Polski za granicą. Prezentowanie Polski i Polaków takimi, jakimi jesteśmy. I to Państwo jesteście dużo bardziej wiarygodnymi ambasadorami Polski, ponieważ na co dzień funkcjonujecie w środowisku niemieckim! I przez to, jak jesteście tu postrzegani, pokazujecie, jacy są Polacy i jaka jest Polska! Tak jak powiedział prezes Kongresu na spotkaniu w konsulacie, jesteście ambasadorami, których nie można odwołać! Chcę Wam za to podziękować i pogratulować, bo to jest naprawdę bardzo dobra i ważna dla nas wszystkich praca!

Wielu z nas przyszło na wybory do konsulatu, by oddać swój głos w dobrej wierze i zdecydować o losach Polski. Dzisiaj Polonia miała ograniczone możliwości głosując wyłącznie na okręg w Warszawie. Czy są jakieś plany zwiększenia rejonów wyborczych włączające Polonię z całego świata w szerokie decydowanie o losach politycznych naszej ojczyzny?

Zasady głosowania reguluje Ordynacja Wyborcza, która stwarza możliwość głosowania obywatelom polskim przebywającym za granicą na listę warszawską. Rozumiem ułomność takiej regulacji, wyborcy oddający głos za granicą pochodzą przecież z różnych regionów Polski, ale trudno tutaj stworzyć listę, która zadowoli wszystkich. Być może w przyszłości będziemy mogli skorzystać z rozwiązań znanych w innych



Konsul Generalny RP A. Kaczorowski

krajach, np. głosowania korespondencyjnego i oddać głos na listę z okręgu wyborczego, gdzie mamy swoje korzenie.

Granice Unii Europejskiej są już praktycznie otwarte. Spodziewając się nowej migracji, tym razem tzw. „przybyszów do pracy”, spadają również i na Was pewne zadania.

Tak, nasz kraj od nowego roku będzie członkiem Grupy Schengen. Oznacza to m.in. otwartą granicę między Polską a Niemcami. Aż trudno sobie wyobrazić, że jeszcze przed 17-stu laty jadąc do rodziny w Polsce przekraczaliśmy dwie granice i staliśmy w długich kolejkach. Nowe realia w UE oznaczają również otwarte rynki pracy i decyzje o poszukiwaniu atrakcyjnego zatrudnienia za granicą. Pokazują to doświadczenia z Hiszpanii, Wielkiej Brytanii czy Irlandii. Również rynek niemiecki się otwiera. Od 1 listopada niemiecki rynek pracy będzie otwarty bez żadnych ograniczeń dla inżynierów z krajów Europy Środkowowschodniej, przyjętych w ostatnich latach do Unii Europejskiej. Wprowadzono również ułatwienia dla zagranicznych absolwentów niemieckich uczelni. Naszym zadaniem jest, aby pomimo pracy poza krajem osobom tym było ciągle blisko do Polski, by nie stracili z nią kontaktu i kiedyś do niej wrócili bogatsi o doświadczenia, które w kraju z pewnością się przydadzą. W związku z tym rozbudowujemy szkolnictwo polskojęzyczne w szkołach niemieckich, w Północnej Nadrenii-Westfalii mamy 56 szkół z klasami z językiem polskim jako ojczystym i powstają dalsze m.in. w Kleve, Münster czy Hamm. Służymy informacjami o przepisach regulujących zatrudnianie się czy też tworzenie własnych firm.

► **Spotykamy zjawisko tzw. jednoosobowych firm oferujących wszelkie usługi, a lada moment znikną wszelkie ograniczenia zatrudniania naszych rodaków w Niemczech.**

Prawo niemieckie dopuszcza taką możliwość, szereg naszych rodaków z niej skorzystało. Urząd nasz organizuje spotkania informacyjne dla osób zainteresowanych taką formą działalności gospodarczej. Najbliższe będzie w grudniu br. Szczegółowe informacje można uzyskać w dziale ekonomicznym Konsulatu. Ale słusznie Pan zauważył, że to trochę taki stan przejściowy, przyszłość to otwarty rynek pracy, gdzie o zatrudnieniu będą decydowały kwalifikacje. Tutaj nie musimy mieć kompleksów.

Z jakimi problemami przychodzą do Was nowi imigranci i w czym Pana zdaniem może pomóc Polonia?

Katalog spraw, z którymi mamy do czynienia jest bardzo szeroki. Są to wszystkie sprawy, z którymi konfrontowani są Polacy przebywający za granicą – od spraw paszportowych, poprzez śluby, sprawy prawne po pomoc w sytuacjach losowych. Mamy w Konsulacie wysoko wykwalifikowanych pracowników, zaangażowanych i dyspozycyjnych zajmujących się tymi kwestiami. Ale nowi przybysze z Polski do Niemiec to również szansa dla Polonii Niemieckiej. Przybywają tutaj, aby również Wam oferować swoją energię, aktywność, nowe pomysły i idee, połączone z bardzo dobrą znajomością polskiej rzeczywistości i problemów, jakimi żyją Polacy w kraju. Wasze organizacje są dla nowej emigracji miejscami „pierwszego kontaktu” z nową rzeczywistością. Do Was będą oni zwracać się o udzielenie niezbędnych informacji i „pierwszą pomoc”, w podstawowych sprawach życiowych. Od Was zależy, jak nasi nowo przybyli do Niemiec rodacy odnajdą się w nowej sytuacji, jak podtrzymywać będą kontakt z językiem polskim i sprawami kraju ojczystego, jak dalece ich wiedza i kwalifikacje, wzbogacone o nowe doświadczenia będą mogły w przyszłości nadal służyć Polsce.

Bardzo dziękuję Panu Konsulowi za ciekawe przedstawienie spraw Polonii niemieckiej i życzę nam wszystkim, by współpraca taka jak dzisiaj, nadal była nie tylko bardzo dobra i ale pełna entuzjazmu!

Rozmowę prowadził: Wiesław Lewicki



Mazurskie gadanie

Wiesiek: *(zapada się w miękkim fotelu i wyciąga rękę po szklanek piwa. Zapowiada się nocna Polaków rozmowa)*

Jeszcze nie zdążyłem nacieszyć się pagórkowatym mazurskim krajobrazem towarzyszącym nam w drodze już od Torunia, a tu ni stąd ni zowąd wpadam wprost na jazzowy picknick – i to w samym środku Puszczy Piskiej! To po prostu coś niebywałego, żeby będąc po raz pierwszy na Mazurach, zostać podwójnie zaskoczonym wspaniałostkami przyrody niezliczonych jezior, jak i profesjonalną muzyką wydobywającą się z instrumentów jazzmanów przybyłych tu z wielu stron świata. Opowiedz mi Andrzeju, co jest przyczynkiem tego wakacyjnego fenomenu?

Andrzej: *(przełyka szybko ostatni łyk i już podnosi rękę na znak lekkiego protestu)*

Pięknym pagórkowatym krajobrazem cieszy się również nasz Akwizgran. Mazurskie letnie spotkania muzyczne, konkursy szantowe żeglarskich czy przedstawienia teatralne i poetyckie, wynikają z kulturowych potrzeb Polaków, którzy tu mieszkają albo przyjeżdżają na urlop. Jedni muzyki słuchają z zachwytem, drudzy razem z artystami śpiewają szanty, każde wydarzenie chętnie odwiedzając. To właśnie nie przypomina mi Akwizgranu, gdzie nieliczni napaleńcy np. z „Polregio” organizują spotkania ze światowej klasy artystami, jak ze Stasiem Soyką albo ostanio na zamku z kapitalną muzyką irlandzką w wykonaniu zespołu Shannoon. A my polonijna awangarda co robimy? Lepiej może w domu „Polsat” pooglądać? Albo jak już gdzieś idziemy, to bardziej z powodu grilla czyli kotleta, a czasem choć nie ma tłumów to przez plot by zaoszczędzić 5 € za wstęp...

Wiesiek: *(machą ręką, jakby odganiając muchę albo jakąś myśl.)*

Miniejsza z tym, może coś uda się zmienić w naszym dotychczasowym zachowaniu. Wiesz, lubię przyjeżdżać do Polski, czuję się tu swobodnie i to nie tylko z powodów językowych, ale też dlatego, że mam swoje ulubione „polskie” smaki. Kocham dobrze zjeść, a nasza polska kuchnia smakuje mi jak żadna inna wyjątkowo. A tu jeszcze te mazurskie kurki, borowiki, jagody – no i okonie, sandacze, węgorze, a o Żubrówce to już nie wspomnę.

Andrzej: *(młaska na znak jedynowśności)*

Kuchnia polska jest wspaniałą w smaku „naszą” kuchnią. Mój przyjaciel ze studenckich czasów prowadzi w TVP program „Kuchnia Staropolska”. Prezentuje tam wspaniałe recepty na przyrządzanie dziczyzny, bigosików, pierogów, blinów ze śledzikiem, placków, kielbasek, sosików, pieczeni z grzybkami czy z żurawiną, i wiele jeszcze innych smakowitości, no ale on waży też dlatego odpowiednio 159 kg. Polskie smaki to coś wspaniałego, ale jak przy nich nie zostać obżarciuchem?! Mój sąsiad na Mazurach, Mirek, prowadzi kuchnię rybną połączoną z darami lasu, co prawda według własnego smaku i pomysłu, ale śmiało nazwałbym ją „Kuchnią Mazurską” – poprostu jeść nie umierać! Ale też w krótkim czasie tu na Mazurach oprócz staropolskiego jadła czyli polskiej kuchni, mamy też nowe specjalności kuchni włoskiej, chińskiej, ukraińskiej. Ciekawe, że nikt jeszcze nie kwalifikował możliwości odżywiania się inaczej np.: kuchnia emerytów, rencistów, samotnych matek, bezrobotnych, kuchni słabo i lepiej zarabiających itp. Mam nadzieję, że przyjdzie

► taka chwila, że wszystkie kuchnie będą obfite i zdrowe, a jeżeli ktoś zje za dużo to najwyżej dostanie czkawki, a nie wpłące się w konflikt z CBA (Centralnym Biurem Antykorupcyjnym)...

Wiesiek: *(przetyka nerowo słinę... też by coś zakąsił...)*

Dobrze, już dobrze, troszkę się rozpędziłeś. Wróćmy do Mazur – jak dobrze tak odetchnąć świeżym powietrzem i też poczuć je w podmuchu żagla i falach jeziora. Po prostu poezja i relaks – no teraz już rozumiem, dlaczego kilka razy w roku śmigasz na Mazury, aby się wyłączyć z codzienności i odetchnąć przyrodą. Zresztą nie tylko ty jeden, Andrzej, spędzasz wakacje w Polsce. Odkąd otworzyła się granica to i łatwiej o przyjazd i różnic w sklepach nie widać, a i euro niedługo tu zawita. No, jedynie te drogi... i to nie tylko dlatego, że przyzwyczajeni jesteśmy do dobrych autostrad i dróg o dobrej nawierzchni, ale nie wiadomo tylko, po co te ustawiczne brawurowe wyścigi tujejszych kierowców...

Andrzej: *(wzrokiem zatacza kóło, jakby się dziwił, dlaczego właściwie nie jest na Mazurach)*

Rzeczywiście, Mazury mają czym zachwycać ludzi, którzy spędzają tu wolny czas: wspaniałe lasy, kraina jezior, ciekawa historia. Sam wymieniasz wiele fascynujących ciebie elementów, które wpadły wam w oko podczas „dziewiczego”, bądź co bądź, pobytu w Głodowie. Oprócz że-

glarstwa można tu uprawiać również hippikę, cross rowerowy, wędrówki po historycznych szlakach, no i wędkarstwo, nurkowanie czy też w zimie bojery, czyli żeglarstwo lodowe. Z tymi drogami to masz rację: jakość fatalna, a brawura kierowców śmiertelnie niebezpieczna. Optymista powiedziałby, że złe nawierzchnie dróg chronią kierowce przed zaśnięciem w czasie jazdy przy ustanawianiu kolejnych rekordów szybkości. Mówiąc krótko, nie jest sztuką jeździć po autostradach i to w bezalkoholowym stanie.

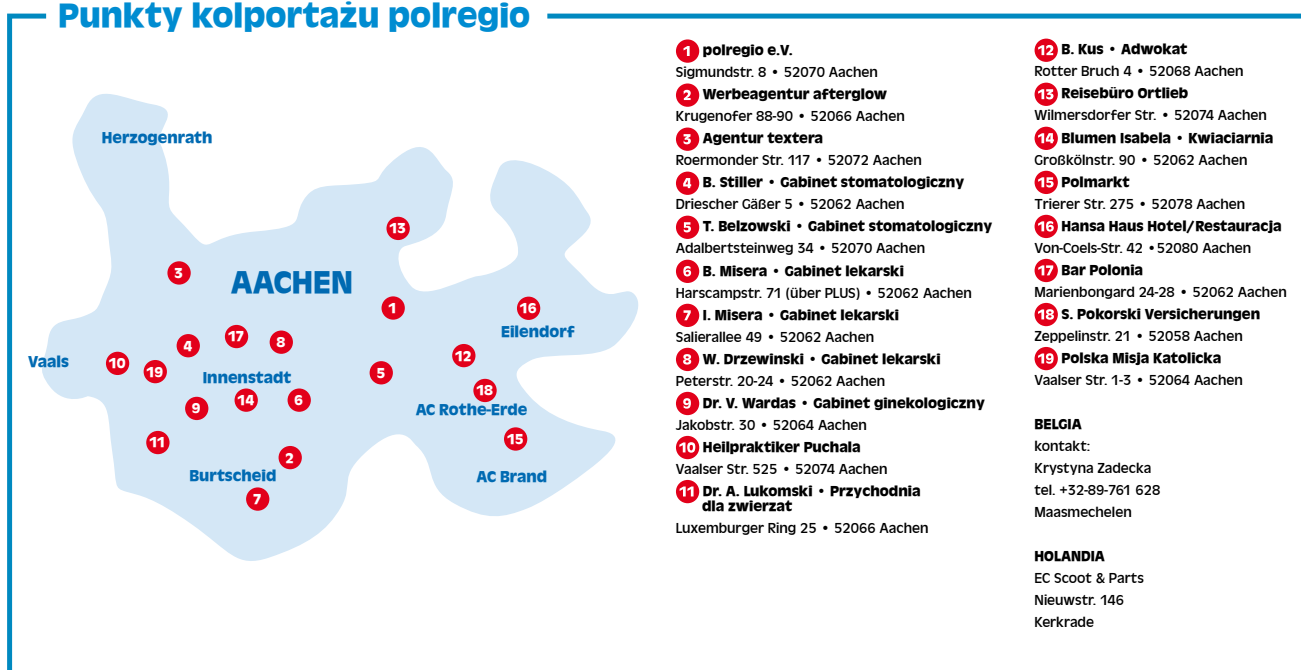
Wiesiek: *(polewa kolejne piwko i nagle poważnieje)*

My Polacy jesteśmy dziwną nacją... Jak jesteśmy tu wśród swoich, to czujemy się jak u siebie i na codzień mówimy, myślimy i śnimy po polsku. Jak wracamy do miejsca z wolnego wyboru, leżącego powiedzmy gdzieś tam w Europie, to mimo, że nadal porozumiewamy się między sobą tym samym językiem, to jednak o utrzymywanie tzw. polskości, kontaktów z Polakami czy choćby wspieranie polskich imprez jest coraz trudniej. I choć jestem urodzonym optymistą, to przyznaję, że nie potrafię wytłumaczyć obojętności naszych rodaków na wydarzenia kulturalne i spotkania polonijne i to, Andrzej, nie tylko w Akwizgranie. Ostatnimi czasy zauważyłem nawet, że właśnie Europejczycy bardziej zaciekawieni są polską kulturą niż sama Polonia. Chyba nadeszła chwila refleksji i trzeba się będzie poważnie nad tym tematem zastanowić.

Andrzej: *(wyraźnie nie ma ochoty na poważną rozmowę i ciągnie refleksyjnie)*

Polonia chikagowska jest od nas starsza, a mimo to tańczy w dalszym ciągu „Krakowiaczek ci ja...!”. My wyjechaliśmy później i siedzimy mentalnością w tamtej starej teraźniejszości. Ewolucja Polski i Polaków chyba nas nie objęła. Musieliśmy przecież najpierw twardo walczyć o egzystencję, o nowe zawodowe umiejętności, wychowywaliśmy dzieci, uczyliśmy się języków, pracowaliśmy, kupowaliśmy często swoje pierwsze auto, mieszkanie, dom...nie było łatwo. A kiedy mieliśmy to już za sobą, to pozostawialiśmy niestety kulturowo w tyle za rozwijającą się Polską. Walcząc o egzystencję, właściwie tylko przy okazjach i imprezach śpiewaliśmy i śpiewamy dalej „Zielony mosteczek ugina się”. Pamiętam rewelacje z przed 25-30 lat jak Skaldowie, Marylka Rodowicz, Lady Pank, a kabarecista Pietrzak smutny za komunę i jeszcze smutniejszy dzisiaj. Europejczycy natomiast są zainteresowani Polską i jej kulturą, czy wspomnianą kuchnią, bo jest naprawdę czym, abstrahując oczywiście dzisiaj od politycznej kultury „władców”. Fatalne jest to, że nie szukamy siebie nawzajem, raczej konkurujemy ze sobą, a nie pomagamy sobie wzajemnie, uważamy się za coś więcej niż inne nacje, nie integrujemy się w środowisku niemieckim... Często nazywamy siebie samych Europejczykami, ale jak masz się synku żenić (mówi tata) to najlepiej z Polką.

Punkty kolportażu polregio



<p>1 polregio e.V. Sigmundstr. 8 • 52070 Aachen</p> <p>2 Werbeagentur afterglow Krugener 88-90 • 52066 Aachen</p> <p>3 Agentur textera Roermonder Str. 117 • 52072 Aachen</p> <p>4 B. Stiller • Cabinet stomatologiczny Driescher Gäß 5 • 52062 Aachen</p> <p>5 T. Belzowski • Cabinet stomatologiczny Adalbertsteinweg 34 • 52070 Aachen</p> <p>6 B. Misera • Cabinet lekarski Harscampstr. 71 (über PLUS) • 52062 Aachen</p> <p>7 I. Misera • Cabinet lekarski Salierallee 49 • 52062 Aachen</p> <p>8 W. Drzewinski • Cabinet lekarski Peterstr. 20-24 • 52062 Aachen</p> <p>9 Dr. V. Wardas • Cabinet ginekologiczny Jakobstr. 30 • 52064 Aachen</p> <p>10 Heilpraktiker Puchala Vaals Str. 525 • 52074 Aachen</p> <p>11 Dr. A. Lukomski • Przzychodnia dla zwierząt Luxemburger Ring 25 • 52066 Aachen</p>	<p>12 B. Kus • Adwokat Rotter Bruch 4 • 52068 Aachen</p> <p>13 Reisebüro Ortlieb Wilmsdorfer Str. • 52074 Aachen</p> <p>14 Blumen Isabela • Kwiaciarnia Großkölnstr. 90 • 52062 Aachen</p> <p>15 Polmarkt Trierer Str. 275 • 52078 Aachen</p> <p>16 Hansa Haus Hotel/Restauracja Von-Coels-Str. 42 • 52080 Aachen</p> <p>17 Bar Polonia Marienbongard 24-28 • 52062 Aachen</p> <p>18 S. Pokorski Versicherungen Zeppelinstr. 21 • 52058 Aachen</p> <p>19 Polska Misja Katolicka Vaals Str. 1-3 • 52064 Aachen</p>
---	---

BELGIA
kontakt:
Krystyna Zadecka
tel. +32-89-761 628
Maasmechelen

HOLANDIA
EC Scoot & Parts
Nieuwstr. 146
Kerkrade

EASY RIDER PO WSCHODNIEJ POLSCE

No i spełniły się chłopięce marzenia!
Po dwudziestu latach udało nam się zrobić to, o czym prawie każdy chłopak marzy, a mężczyzna dopiero może – urlop na motorze. Grupa zebrała się zupełnie przypadkowo, ale za to bardzo fantastycznie. Od lewej: Jurek Wisniewski, Alina Wisniewska, Witek Ortleib, Marek Wieczorek i Paweł Chlewicki. Oto nasze fotograficzne wrażenia z rajdu prawie dookoła Polski.

EASY RIDER IN EAST POLAND!

Und so gingen Jugendträume in Erfüllung!
Nach 20 Jahren ist uns das gelungen, wovon jeder Junge träumt – und erst der Mann kann – Urlaub auf dem Motorrad! Die ganz zufällig komplettierte Gruppe stellte sich als ganz fantastisch aus. Von links: Jurek Wisniewski, Alina Wisniewska, Witek Ortleib, Marek Wieczorek und Paweł Chlewicki. Und hier unsere fotografischen Eindrücke von dieser Reise fast um das ganze Polen herum.



Pieskowa Skała to najpiękniejszy przykład formacji piaskowca Jury Krakowsko-Częstochowskiej

Der schönste Sandsteinfelsen Pieskowa Skała in Jura Krakowsko-Częstochowska



Pogoda nie zawsze nam sprzyjała. Dlatego zamieniliśmy motocykle na łódkę i wiosła. Teraz ja, mówi Witek – spieszy mu się do Michała.

Das Wetter war nicht immer gut zu uns. Daher haben wir einmal Motorräder gegen ein Boot und Ruder getauscht. Jetzt ich, meint Witek – er hat es eilig, Michał zu besuchen.

adwokaci

ADWOKACI I MEDIATORZY

Liliane Schiewek-Steinbusch

☎ 0241 / 50 90 52

✉ l.schiewek-steinbusch@t-online.de

Thomas Eue

☎ 0241 / 50 90 51

✉ teue@kanzlei-eue.de

wspólny faks: +49-(0)241 / 50 90 53

wspólne biuro: Frankenstr. 6 • 52070 Aachen

architekci

Ela Peijs

☎ +31 464374597

architektura wnętrz

☎ +31 618689953

feng shui

✉ elhapeijs@hetnet.nl

Architektur – Design – Bauplanung

Dipl.-Ing. Architekt Jacek Kaleta

Region Aachen - Heinsberg

☎ 02404 / 67 77 352

☎ 02404 / 67 77 353

✉ adb.kaleta@gmx.de

auto • moto

Scoot & Parts

☎ +31 (0)45 / 545 95 55

☎ +31 (0)45 / 535 48 58

Nieuwstr. 146 • 6461 KA Kerkrade

KFZ-Handel • Hobby-Werkstatt

Unfallwagen An- und Verkauf

Christian Koneicko

☎ 0241 / 15 41 84

☎ 0172 / 24 06 657

Feldchen 15 • 52070 Aachen

KFZ Sachverständiger Bewertung von

Kraftfahrzeugen, KFZ-Schaden und

Gutachten

☎ 0221 / 74 62 61

Janusz Nowak

☎ 0175 / 22 36 189

✉ jnkfzsach@gmx.net

Ostheimstr. 19 • 51103 Köln

banki

Sparkasse – kontakt polskojęzyczny

Geschäftsstelle Rothe Erde

Anna Kiernicki

☎ 0241 / 444 5120

✉ anna.kiernicki@sparkasse-aachen.de

Geschäftsstelle Eilendorf, Karlstraße

Alexander Nogowczyk

☎ 0241 / 444 5120

✉ alexander.nogowczyk@sparkasse-aachen.de

biura podróży • turystyka

Witold Ortlieb

☎ 0241 / 980 12 00

☎ 0241 / 980 12 02

✉ kontakt@ortliebreisen.de

www.ortliebreisen.de

Wilmsdorfer Str. • 52074 Aachen

Godziny otwarcia:
pn. - pt. 10.00-12.00 i 13.00-18.30
so. & nd. 10.00-14.00

Przewodniczka po Akwizgranie

Renata A.Thiele

☎ 0241 / 98 106 92

☎ 0241 / 98 106 92

✉ textera@textera.de

www.textera.de

Roermonder Str. 117 • 52072 Aachen

business

Bronislaw Gembala

☎ 0241 / 94 32 608

☎ 0241 / 44 52 12 13

Liebigstr. 40 • 52070 Aachen

Phoenix-Consult

☎ 0241 / 590 822-0

Thomas Richter

☎ 0241 / 590 82 22

☎ 0173 / 531 50 71

Krugenofen 88-90 • 52066 Aachen

doradztwo firm

System Management

Dipl.-Ing. W. Lewicki

☎ 0241 / 40 79 11

☎ 0241 / 40 11 536

✉ lewicki@s-management.de

www.s-management.de

Siegmundstr. 8 • 52070 Aachen

duszpasterstwo

Niemcy

Ks. mgr. Jan Urbanek SChr.

☎ 0241 / 2 63 51

☎ 0241 / 40 11 960

✉ kontakt@pmk-aachen.de

www.pmk-aachen.de

Jakobstr. 141 • 52064 Aachen

Polskie msze w Aachen

w każdą niedzielę i w święta o
11.00 i o 16.00

w kościele Najświętszej
Marii Panny (St. Marienkirche)
na Marienplatz
(Wallstr./Aureliusstr.)

Polskie msze w holenderskiej części euregio

BRUNSSUM

2-ga, 4-ta, 5-ta niedziela
miesiąca, godz. 10.00

SITTARD

3-cia sobota miesiąca,
godz. 17.15

MAASTRICHT

co 2-ga niedziela miesiąca,
godz 12.30

HEERLEN

3-cia sobota miesiąca,
godz.16.00

EYGELSHOVEN

4-ta niedziela miesiąca,
godz 12.00

dodatkowe informacje:

ks. Krzysztof Obiedzinski

+31-046-4525808

www.polskaparafia.nl

salony fryzjerskie

Damskie • Męskie • Dziecięce

BOŻENA

☎ +31 (0) 626 97 57 51

Arstronoutstr.15 • Geleen (NL)

Damsko • Męski Salon Fryzjerski

KULIK

☎ 0241 / 73 579

Lütticher Str. 3 • 52064 Aachen

wt. - pt. 9.00-18.00 i 13.00-18.30

so. & nd. 10.00-14.00

fotograf

FOTOKISTE • digitaler Fotoservice

Darek Manka

☎ 0241 / 50 81 58

☎ 0172 / 23 32 001

✉ digital@fotokiste.de

www.fotokiste.de

Jülicher Str. 44 • 52070 Aachen

grafika • reklama

Henryk Zimak

☎ ☎ 02238 / 81 48 3

☎ 0172 / 25 08 781

www.zimak.de

Brauweilerstr. 29a • 50259 Pulheim-Sinthern

Afterglow GbR

☎ 0241 / 900 79 76

☎ 0241 / 590 82 22

✉ info@afterglow-aachen.de

www.afterglow-aachen.de

Krugenofen 88-90 • 52066 Aachen

hotel

Hotel – Restauracja

Hansa-Haus

(noclegi już od 19,-€ noc/osoba)

Jolanta Langen

☎ 0241 / 55 13 80

☎ 0241 / 55 13 50

✉ hansahaus52080@aol.com

Von-Coels-Str. 42 • 52080 Aachen

komputery

Dr. PC

Piotr Goralski

☎ 00163 / 760 40 58

✉ peter@ac-pc.de

www.ac-pc.de

programowanie stron internetowych

Brigitte Schroeder

☎ 0241 / 91 29 606

dipl.des. medien-design

✉ brigitte@abc-schroeder.de

serwis komputerowy

Filip Wisnik

☎ 0163 / 41 14 572

✉ filip@wisnik.de

Prevola GmbH

☎ 0241 / 46 37 334

☎ 0241 / 46 37 333

✉ info@prevola.de

www.prevola.eu

Ludwigsallee 57 • 52062 Aachen

urządzenia do sieci LAN w
sieci elektrycznej

kosmetyka

kosmetyczka i wizażystka

Jolanta Puls

☎ 02401 / 49 20

☎ 0177 / 38 10 765

Kückstr. 42 • 52499 Baesweiler

krawiectwo

Jola Beras

☎ +31 / 46 / 474 49 65

☎ +31 / 61 / 317 24 80

Geleen

naprawy, przeróbki, tekstylia, skóra

kwiaciarnie

Blumen Isabela

☎ 0241 / 31 443

Großkölnstr. 90 • Aachen

leczenie naturalne

Heilpraktiker

Peter Puchalla

☎ 0241 / 413 40 70

☎ 0241 / 413 40 79

✉ Puchalla@Heilpraktiker.ac

www.Heilpraktiker.ac

Vaalse Str. 525 • 52074 Aachen

Godziny przyjęć: pn. - pt. 9:00 - 12:30

pn. wt. czw. 15:00 - 18:00

lekarze

lekarz pediatra

Ewa Janas-Schroeteler

☎ 02461 / 511 55

✉ www.pediatra.de

Große Rurstrasse 88-90 • Jülich

lekarz ogólny, pediatra

Dr. med. Danuta Cichon-Wardas

☎ 02405 / 27 35

Bissner Str. 48 • 52146 Würselen

lekarz ogólny

Wojciech Drzewinski

☎ 0241 / 32 63 8

Peterstr. 20-24 • 52062 Aachen

lekarz ogólny

Barbara Misera

☎ 0241 / 401 85 95

Harscampstr. 71

• 52062 Aachen

Godziny przyjęć: pn. 7:00 - 11:00 16:00 - 18:00

wt. śr. 7:00 - 11:00

czw. 7:00 - 11:00 16:00 - 19:00

pt. 7:00 - 13:00

stomatolog – CEREC-Labor

Thomas Belzowski

☎ 0241 / 50 25 27

☎ 0241 / 9 97 72 79

Adalbertsteinweg 34 • 52070 Aachen

Godziny przyjęć: pn. wt. czw. 8:00 - 18:00

śr. i pt. 8:00 - 12:00

stomatolog

Urszula Jarosz-Kajdryś

☎ 02402 / 3 61 49

☎ 02402 / 3 71 55

Kastanienweg 15 • 52223 Stolberg-Breinig

stomatolog

Barbara Stiller

☎ 0241 / 2 20 83

Driescher Gäßchen 5 • 52062 Aachen

terminy po uprzednim umówieniu

stomatolog

Dr. med. dent. Anette Wardas

☎ 02272 / 56 94

Lindenstr. 47 • 50181 Bedburg

ginekolog / położnik

Dr. med. Viktor Wardas

☎ 0241 / 28 194

Jakobstr. 30 • 52064 Aachen

ginekolog / położnik

J. Wasik

☎ 0241 / 2 54 08

operacje ambulatoryjne

Rennbahn 9 • 52062 Aachen

gabinet prywatny

lekarz ogólny, medycyna naturalna

Ireneusz Misera

☎ 0241 / 9 97 07 09

lekarz ogólny, pediatra

Lidia Lamot-Wasik

☎ 0241 / 9 97 07 06

Salierallee 49 • 52062 Aachen

psycholog

Anna Gembala

☎ 0174 / 98 67 033

Diplom-Psychologin

✉ an-psycholog@gmx.de

c/o Arztpraxis Barbara Misera

Harscampstr. 71 • 52062 Aachen

muzyka • dyskoteki

Lech Lukomski

☎ 0241 / 52 73 66

muzyk, szkoła gry na

gitarze i saksofonie

✉ info@lechsax.de

www.lechsax.de

mgr. Sylwia Światłowska ☎ 0031 / 62 333 12 35
nauka gry na pianinie ✉ sylwianl@hotmail.com
Sittard

DJ „Bogo” Bogdan ☎ 0049 / 163 888 7445
hity polskie, latynoskie, światowe

POLSKA NOC - raz w miesiącu
Polska Dyskoteca w KönigKeller
Piotr Marklowski ☎ 0173 / 73 89 380
Gasborn 5-7 • 52062 Aachen

nieruchomości

PHI GmbH ☎ 0241 / 400 87-0
Sebastian Hucz ☎ 0241 / 400 87-15
✉ info@phi24.de
www.phi24.de
Eifelstr. 51 • 52068 Aachen

opieka nad chorymi • położnictwo

Pflegedienst
Angelus mobile Helfer ☎ 0241 / 91 28 78-0
☎ 0241 / 91 28 78 20

Cecylia Kapko / Barbara Slotwinski
Trierer Str. 186-188 • 52078 Aachen
Godziny otwarcia: pn. - pt. 8:00 - 16:00

położna dyplomowa

Anna Hulboj ☎ 0241 / 56 25 26
✉ annahulboj@web.de
Neuhausstr. 7 • 52078 Aachen

prace budowlane

Trocken- & Akustikbau

Drabik ☎ 02405 / 42 00 22
☎ 02405 / 80 23 31
✉ a.drabik@web.de
Im Winkel 38 • 52146 Würselen

przychodnie dla zwierząt

Dr. Andrzej Lukomski ☎ 0241 / 63 53 6
Luxemburger Ring 25 • 52066 Aachen
Godziny przyjęć: pn. - pt. 09:00 - 11:00
pn. wt. czw. pt. 16:00 - 18:00

restauracje

Restauracja - Hotel

Hansa-Haus
(polskie dania na zamówienie)
Jolanta Langen ☎ 0241 / 55 13 80
☎ 0241 / 55 13 50
✉ hansahauss52080@aol.com
Von-Coels-Str. 42 • 52080 Aachen

catering • party-service

Kuczynski ☎ 02404 / 12 39
☎ 02404 / 12 38
✉ kuczynski@t-online.de
Theodor-Seipp-Str. 66 • 52477 Alsdorf-Oden

sport

Ireneusz Druciarek ☎ 0163 / 20 15 903
Dipl. Sporttrainer 7. dan jujitsu
jujitsu sportowe i samoobrona
dla dzieci, młodzieży i dorosłych
✉ trainer@di-dan.de
www.di-dan.de

taksówki • transport

Piotr Hartstein ☎ 0241 / 608 44 72
☎ 0177 / 826 22 92
✉ loscarmos-hartstein@web.de
Jazdy wszelkiego rodzaju!

Euro-Service kurier, transport

Adalbert Helmin ☎ 0241 / 44 64 767
☎ 0172 / 26 07 319
Adalbertsteinweg 207 • 52066 Aachen

tłumacze

tłumacz przysięgły

Elzbieta Eder ☎ 02403 / 3 56 58
j. rosyjski i polski ☎ 0177 / 57 26 89 4
✉ Elzbieta.Esser@t-online.de
www.uebersetzungen-esser.de

tłumacz przysięgły

Elisabeth Frankowska
francusko-rosyjsko-polski
☎ +32 (0) 87 22 86 09
☎ +32 (0) 486 505 578
51 avenue Elisabeth • B-4800 Verviers

tłumacz przysięgły

mgr Krzysztof Wiktorowicz
tłumacz jęz. niderlandzkiego
☎ (0031) 46 4524378
☎ (0031) 653 656 081
✉ k.wiktorowicz@home.nl
Ardennestraat 16 • 6137LN Sittard (NL)

tłumacz przysięgły

Dipl.Ing. Grzegorz Richter
francusko-polski
☎ 0241 / 590 822-0
☎ 0241 / 590 82 22
Krugnofen 88-90 • 52066 Aachen

Renata A.Thiele ☎ 0241 / 98 106 92
tł. j. polskiego ☎ 0241 / 98 106 92
✉ textera@textera.de
www.textera.de
Roermonder Str. 117 • 52072 Aachen

ubezpieczenia

Stefan Pokorski ☎ 0241 / 79 54 8
☎ 0176 / 22 127 165
☎ 0241 / 70 18 30 8
Zeppelinstr. 21 • 52058 Aachen

Georg Schulz ☎ 02405 / 41 97 43
☎ 0170 / 453 11 22

wellness

Małgorzata Chlewicki ☎ 0241 / 18 24 306
Kalifornische Massage ☎ 0163 / 43 58 400
(mobiler Dienst)

**Tutaj może być
wasza reklama!**

afterglow
WERBE-DRUCK-AGENTUR
afterglow
Wesolowski & Lukomski GbR
Krugnofen 88-90
52066 Aachen
Tel.: 0049 (0) 241 - 900 79 76
Fax: 0049 (0) 241 - 590 82 22
info@afterglow-aachen.de
www.afterglow-aachen.de

Standardpapier

90g Offset weiß, einseitig farbig,
Laser- und Inkjetdrucker
geeignet

1000 Bogen ab 229,- € (inkl. MwSt.)
5000 Bogen ab 319,- € (inkl. MwSt.)

Standardpapier + AGB

90g Offset weiß, Vorderseite farbig,
Rückseite schwarz-weiß, Laser- und
Inkjetdrucker geeignet

1000 Bogen ab 299,- € (inkl. MwSt.)
5000 Bogen ab 389,- € (inkl. MwSt.)

Briefpapier-Angebot



Umweltpapier

80g hochweißes Recyclingpapier
(100% Altpapier), einseitig farbig,
Laser- und Inkjetdrucker geeignet

1000 Bogen ab 239,- € (inkl. MwSt.)
5000 Bogen ab 349,- € (inkl. MwSt.)

*gilt für alle Druckaufträge bis 01. März 2008 (nur ein Gutschein pro Kunde)

GUTSCHEIN



TIM

Terminy • Imprezy • Miejsca

Dinosaurus Jazz

Poza nieistniejącymi już murami Akwizgranu w greckiej restauracji „Dinosaurus” w każdy pierwszy wtorek miesiąca spotykają się muzycy jazzowi, żeby „robić” jam. To nie marmolada, lecz multikulturalne spotkania jazzowe. Ta mieszanka kulturowa obejmuje dwóch Polaków – grającego na saksofonie Lecha Lukomskiego i

na trąbce Tadeusza Erhardta. Pozostali to Niemcy, Holendrzy i Anglicy. Czasem jest ich na estradzie czterech, czasem nawet dziesięciu. W swoim stylu tradycyjnego jazzu muzycy prezentują swoje umiejętności instrumentalne potrafiące to docenić publiczności, a ta – jak powiadają – tworzy wspaniałą atmosferę.

Adres: restauracja „Dinosaurus”, Aachen, Roermonder Str. 30



Dalsze terminy znajdują się na naszej stronie internetowej:
www.polregio.eu

Polski DJ
zawsze w
pierwszą sobotę
miesiąca

www.polskanoc.net

presented by
STACJA

POLSKA
noc
DISKO

KönigKeller
Gasborn 5-7 / 52062 Aachen





▲ U stóp zamku trzeba niestety pozostawić mechaniczne konie
Am Fuße der Burg muss man leider die mechanischen Pferde stehen lassen

Zamek na Pleskowej Skale w Ojcowskim Parku Narodowym był budowlą obronną, dzisiaj to ciekawe muzeum; można tam zobaczyć m.in. francuskie gobeliny

Die Burg auf Pleskowa Skala in Ojcowski Nationalpark war eine Art Festung. Heute beherbergt sie ein interessantes Museum; man kann dort u.a. französische Gobelins sehen



Widok z zamku w Niedzicy na Zalew Czorszyński.

Der Blick von der Burg in Niedzica auf Zalew Czorszyński (Staudammsee)



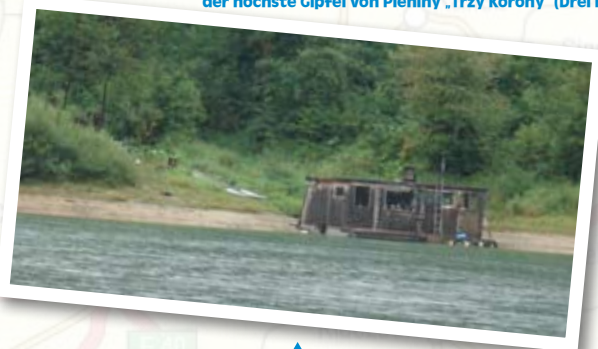
▲ Spław Dunajcem to żelazny punkt każdej wycieczki. Czasem wolno uczestnikowi zmienić fiksaka. W tie najwyższy szczyt w Pieninach „Trzy Korony” 982 m n.p.m.

Die Fahrt mit dem Floß auf Dunajec ist ein fester Punkt jeder Reise. Manchmal darf man selbst zum Ruder greifen. Im Hintergrund der höchste Gipfel von Pieniny „Trzy Korony” (Drei Kronen) 982 m.



Renesansowy zamek w Zamościu o każdej porze dnia wygląda imponująco.

Das Renaissance-Schloss in Zamość sieht zu jeder Tageszeit imposant aus.



▲ Nad Zalewem Solińskim niektórzy mieszkają dziko, tak jak szukający spokoju były perkusista „Dzemu” Michał Giernusiewicz

Am Zalew Soliński wohnen manche ziemlich wild, wie der ehemalige Schlagzeuger von „Dzemu” Michał Giernusiewicz, der hier Ruhe gefunden hat.



◀ Tatarska Jurta w Kutynianach to prawdziwa atrakcja naszej podróży po wschodniej Polsce. Są tu też jeszcze Tatarzy, może potomkowie Azji Tuchajbejowicza...?

Tataren-Jurta in Kutynianen ist eine echte Attraktion unserer Reise durch Ostpolen. Hier gibt es noch Tataren, vielleicht Nachkommen des Azja Tuchajbejowicz...?



Przebogato zdobione wnętrze cerkwi prawosławnej.

Reich ausgeschmückt ist der Innenraum der christlich-orthodoxen Kirche.



... ale czasem farby intensywnieją.

... doch manchmal werden die Farben intensiver.



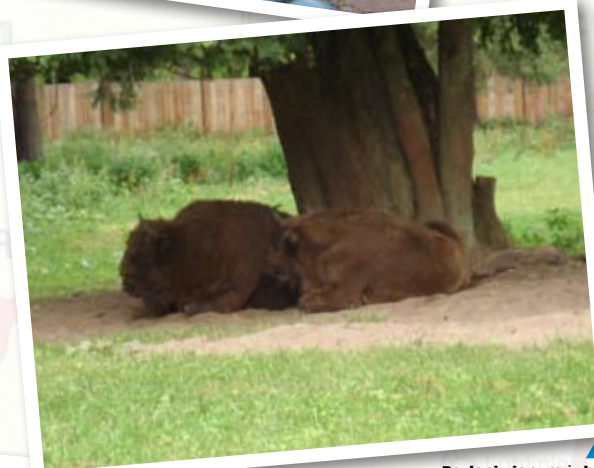
Pastelowe kolory są typowe dla prawosławnej architektury...

Pastellfarben sind für die christlich-orthodoxe Architektur typisch...



Alina i Jurek sprawdzają czy dobrze pilnowana jest granica z Białorusią w Terespolu. Wszystko jest ok.

Alina und Jurek prüfen, ob die Grenze zu Weißrussland in Terespol gut bewacht ist. Alles ist ok.



Mazurskie jeziora bez łodzi albo kajaku, to tylko połowa przyjemności.

Masurische Seen ohne Boot, das ist nur der halbe Spass.

Rozleniwionym zubrom nic nie chce się robić; pilnują już tylko trawy do słynnej polskiej „Zubrowki” – Na leżać.

Polnische Wisents haben keine Lust mehr; sie bewachen also nur das Gras für den berühmten polnischen „Grasovka”



W Gdańsku na Długim Rynku można spotkać cały świat

In Danzig am Langen Markt kann man der ganzen Welt begegnen



Podwodnej przygody etap lokalny MÓJ PIERWSZY RAZ

Nagły skurcz i mięsień mojej łydki. Nzbija się w twardą, bolesną kulę. Na moment tracę orientację, czuję, że zaczyna wynosić mnie do góry. Jedną ręką chwytam Markusa za płetwę, drugą silnym pociągnięciem za wentyl awaryjny wypuszczam powietrze z kamizelki. Powoli zaczynam opadać na dno. Niebezpieczeństwo zażegnane. Drobną chwilą nieuwagi i wystrzeżiłabym jak zwykły korek, z prawie 30 metrów głębokości na powierzchnię, ryzykując pęknięcie płuc...

Markus, mój absolutnie godny zaufania partner nurkowy, błyskawicznie zajął się naciąganiem mojej łydki próbując zlikwidować skurcz, strojąc przy tym śmieszne grymasy i bulgocząc radośnie. Dobrze mu bulgotać, nurkuje w suchym skafandrze i kontakt z lodowatą wodą w Blausteinsee ogranicza się dla niego tylko do twarzy. Ja mimo, że używam teraz siedmiomilimetrowego skafandra półsuchego, z ośmiomilimetrową kamizelką i pod butami noszę neoprenowe skarpetki, a rękawiczki mam do połowy przedramion, czuję na całym ciele chłód otaczającej mnie wody.

To i tak lepiej niż przed dwoma laty. Moje pierwsze zejście w głąb naszego pięknego jeziora wyglądało zupełnie inaczej. Pojechaliliśmy wiosną, w piątek późnym popołudniem. Sprzęt wypożyczyłam z klubu. Oczekiwania miałam ogromne, doświadczenie minimalne. Nie zdawałam sobie sprawy co oznacza nurkowanie w tego typu zbiorniku wodnym.

Blausteinsee jest jeziorem bardzo młodym. Zagłębienie w terenie powstałe po wydobywaniu węgla brunatnego zostało w ramach rekultywacji napełnione wodą, w październiku 1994 roku, a do pływania udostępnione w lecie 2004 r. Jezioro nie jest zasilane w sposób naturalny (z rzeki lub strumienia) tylko ze specjalnie w tym celu otwartego źródła wody głębinowej. Przy swoich 100 hektarach powierzchni, 46 metrach głębokości i 25 milionach metrów sześciennych pojemności, staje się zbiornikiem godnym zainteresowania dla miłośników sportów wodnych. Jest jeszcze jeziorem niestabilnym ekologicznie, o bardzo zimnej wodzie i mulistym dnie. Wiek i geneza określają jego charakter. Bardzo powoli roślinność podwodna bierze w posiadanie muliste dno, nieśmiało pojawiają się pierwsze, małe ławice drobnych rybek. I tylko raki rzeczne, które ktoś tu wpuścił, rozmnażają się w zawrotnym tempie, to też musiałam, w trakcie walki ze swoim skurczem, najpierw je przepłóżyć a potem uważać gdzie opadam na

dno, by nie wpaść w ich szeroko rozstawione szczypce.

I rzeczywiście, nurkowanie w takim jeziorze dostarczyło mi mnóstwo wrażeń. Zeszliśmy w cztery pary. Siedmiu doświadczonych wyjadaczy nurkowego chleba – i ja, absolutny żółtodziób w wodach słodkich. Do tamtego dnia nurkowałam tylko w Morzu Czerwonym, gdzie warunki są zupełnie inne. Ciepłutka woda, widoczność do 30 m, fascynujące ryby i koralowce. Coś się dzieje, coś pobłyskuje, promienie słoneczne wdzierają się w głębinę, a w ich świetle, przy odrobinie szczęścia można wypatrzyć delfina lub żółwia.

A tu nagle temperatura wody w jeziorze zaledwie 7 °C, mój skafander okazał się wcale nie półsuchy, jak mi bez przekonania sugerowano w klubie, tylko całkiem mokry, na dodatek dwa numery za duży, w związku z czym co chwila oblewał mi plecy strumień lodowatej wody. Widoczność, dzięki mułowi wzbitemu płetwami nurków, była fatalna, a tarowanie czyli utrzymywanie głębokości w słodkiej wodzie zdecydowanie trudniejsze niż w morzu. Podwodna wycieczka była bardzo fascynująca. Najpierw opadliśmy na zatopioną na 6 m platformę treningową i po wykonaniu paru obowiązkowych ćwiczeń zrobiliśmy rundę dookoła muszli klozetowej, która stoi tu w bardzo ważnym celu: zastępuje nurkom ciężkie, bezwładne ciało topielca w czasie ćwiczeń doskonałych umiejętność prowadzenia akcji ratunkowych. Potem odwiedziliśmy



obozowisko trapera: stary namiot z krzesłkiem i grillem. Zaraz za nim skreśliśmy na południe do „kawiarni internetowej” (śpieszę uspokoić czytelników z ekologicznym sumieniem: zatopiony komputer pozbawiony jest trującej zawartości), zaczepiając o ciężarówkę w poszukiwaniu rzadko jeszcze wtedy występujących raków. Zimno, pusto i dosyć ciemno. I tylko ciszy nie było takiej jakiej oczekiwałam. Mój oddech i wydychane przez innych nurków powietrze hałasowały potężnie. Z wody wynurzyliśmy się już o zmroku, w milczeniu zmienialiśmy ubranie, by potem przy piwie wymieniać spokojne uwagi o ostatnim zejściu. Po trzech latach regularnego treningu znam to jezioro jak własną kieszeń. I choć nurkowanie w nim już mnie tak nie pociąga, to doświadczenie, które zdobyłam w jego głębinach do dziś mi się przydaje w moich nurkowych przygodach. Przygodach jakie przeżywam w innych, egzotycznych akwenach.

Urszula Jarosz



Polnischer Laufhund (Gończy Polski) – ein europäischer Hund



Dora geb. 2006 – wohnt in Aachen, besucht die Hundeschule Retriever-Förder-Verein Aachen e.V., beginnt erst ihre Wettbewerbskarriere. Sie mag lange Spaziergänge im Aachener Wald.

Polen kann fünf Hunderassen vorweisen, die von der Weltorganisation der Kynologie FCI anerkannt sind: Polnischer Niederungshütehund, Tatra-Schäferhund, Polnischer Windhund, Polnische Bracke und Polnischer Laufhund. Da es nur diese wenigen polnischen Hunderassen gibt und sie im Allgemeinen nicht bekannt sind, verdienen sie es besonders, bekannt gemacht zu werden. Im Vergleich, es existieren 57 Rassen britischer, 52 französischer und 31 deutscher Abstammung.

Die einzelnen Hunderassen sind entstanden, um die menschliche Arbeit zu unterstützen. Noch heutzutage helfen Hunde die Herde auf der Weide zu halten, bewachen Anwesen, werden jagdlich geführt; die Aufgabe anderer ist wiederum ausschließlich Begleitung und Zierde. Dem Gebrauchszweck nach wurden bei Hunden im Verlauf der Zuchttrassenbildung die angestrebten Charakter- und Physiognomieeigenschaften gefördert, die unerwünschten dagegen eliminiert. Gewöhnlich lassen wir uns bei der Wahl eines geeigneten Hundekameraden dadurch inspirieren, dass er zu unserem Lebensstil, zu unserer Arbeit bzw. zu unseren Freizeitaktivitäten passt.

Ein wenig polnischer Hundegeschichte

Laut der ältesten polnischen, von Galus Anonymus geschriebenen Chronik, (Mönch, um 1100, wahrscheinlich aus dem St.-Hubertus-Kloster in den Ardennen) waren die Laufhunde (Gończy) in Polen bereits im frühen Mittelalter als Jagdhunde gebraucht. Anderen Überlieferungen zufolge konnte jeder von Stolz geprägte polnische Hof auf eine Laufhundemeute nicht verzichten. Der Adel und die

Großgrundbesitzer unterhielten an den Höfen und Palästen Hundezwinger. Die Zuchtauswahl der Jagdhunde wurde unter dem Gesichtspunkt der Brauchbarkeit geführt. Intensive Zucht bewirkte Bildung von lokalen Rassetypen.

Es ist schwer eindeutig zu bestimmen, wann sich der Rassenstandard Polnischer Laufhund – Gończy Polski – herausgebildet hat, da seine Geschichte in das ferne Mittelalter zurück reicht. Im Laufe der Zeit war die Tendenz zu jagen abgeschwächt, da man begonnen hatte, die Schlachttiere zu domestizieren. Während des 2. Weltkriegs und kurz danach wurde versucht, alles aus dem Gedächtnis zu löschen, was an die Adelstradition des polnischen Hofes hätte erinnern können. Demzufolge war diese Rasse fast ausgestorben. Geschützt von einer Handvoll Enthusiasten und in jahrelanger Arbeit wiederaufgebaut, wurde sie offiziell 2006 durch FCI anerkannt.



Relaks geb. 2000 (Doras Großvater) – wohnt in Warschau, der am meisten honorierte Hund und Preisträger in der Geschichte der Rasse Gończy Polski.

Polnischer Laufhund – das Porträt

Polnischer Laufhund wurde ausschließlich zu Gebrauchszwecken gezüchtet, die von Jägern sehr geschätzt sind. Ausdauer und zugleich Leichtigkeit und Wendigkeit, Hartnäckigkeit und Mut verbindet er mit Umsicht und Dressurbarkeit. Dieser Hund erweist sich als wirkungsvoller Stöber- und Spürhund, besitzt auch alle Vorteile eines Schweißhundes. Er stellt einen ausgezeichneten und dabei nicht aggressiven Wachhund dar. Polnischer Laufhund ist sehr anhänglich, ergeben, sensitiv und überschwänglich dem Besitzer gegenüber. Er ist auch kinderlieb. Den Fremden gegenüber verhält er sich misstrauisch und distanziert, wird aber in Gefahrensituationen den Besitzer beschützen. Polnischer Laufhund fühlt sich hervor-

gend bei körperlich aktiven Menschen – er mag lange Spaziergänge und Spiele.

Laufen neben dem Fahrrad oder Pferd, zu welchem er eine eher gute Beziehung hat, deckt wunderbar seinen natürlichen Bewegungsbedarf. Ein Hund dieser Rasse besitzt einen starken Jagdinstinkt, was in seiner dominierenden Persönlichkeit und beträchtlichen Unabhängigkeit Ausdruck findet. Er erfordert demnach Konsequenz und Entschlossenheit bei der Erziehung.

Gończy Polski ist in Deutschland noch eine Neuigkeit, sowohl für die Jäger als auch für die Züchter. Wir hoffen nun, dass diese Rasse hier schnell gewürdigt wird; sie ist ja Teil unserer Kultur und verdient ohne Zweifel ihre Anerkennung wegen ihrer Nützlichkeit und Ergebenheit.

Polska może się pochwalić pięcioma rasami psów uznanymi przez Międzynarodową Federację Kynologiczną (FCI): Owczarkiem nizinym, Owczarkiem podhalańskim, Chartem polskim, Ogarem polskim i Gończy polskim. Gończy polski, czyli Polnischer Laufhund został wyhodowany w celach użytkowych, które doceniają nasi myśliwi. Doskonale też pasuje do ludzi aktywnych fizycznie. Najstarsza polska kronika, napisana przez Galla Anonima, wspomina, że psy gończe na terenie Polski były używane do polowań już we wczesnym średniowieczu. W Niemczech Gończy polski jest nowinką tak dla myśliwych, jak i hodowców. Przez swą użyteczność i oddanie człowiekowi, bez wątpienia zasługuje na to, aby być doceniony również tutaj.

Katarzyna Sowa



Dora als Welpen.

Jak wymyślono kartkę świąteczną bożonarodzeniową Krótka historia świątecznych życzeń

(djd/pt). Grudzień w Londynie roku 1843: Wielu śleczy nad długą listą bożonarodzeniowych życzeń do przyjaciół i krewnych. Również młodego brytyjskiego urzędnika Henry'ego Cole'a czeka to zadanie. Nie ma on jednak specjalnej ochoty, spędzać czas na pisaniu niezliczonej ilości równie lub prawie równie brzmiących listów.

Wpada więc na pomysł: Aby zaoszczędzić sobie męczącego pisania listów, zleca malarzowi i ilustratorowi Callcott'owi Horsley'owi zaprojektowanie karty świątecznej z następującym tekstem: „Wesołych świąt i szczęśliwego Nowego Roku”. Ilustrator projektuje całkiem sympatyczny motyw – otoczony gałązkami obrazek przedstawiający świętującą rodzinę. Tak powstaje pierwsza kartka bożonarodzeniowa.

Boże Narodzenie – to już wtedy świetny interes

Nakład kartki wyniósł 1000 sztuk. Ponieważ Cole potrzebował ich niewiele, resztę sprzedał. Kartka kosztowała 1 szylinga, co na tamte czasy było ceną dość wysoką. 40-50 funtów, które wtedy zarobił, były wielokrotną wysokością rocznych zarobków np. służącej. Do dziś zachowało się zaledwie 12 tych kartek, które w międzyczasie znacznie zyskały na wartości. Przed 2 laty na licytacji jedna z nich osiągnęła wartość 13.000 euro.

Pomysł podbija świat

Pomysł Cole'a znalazł wielu zwolenników i naśladowców. Już kilka lat później w Wielkiej Brytanii można było kupić karty z motywami świątecznymi za przystępną cenę. Wkrótce pomysł przyjął się i w USA. W Niemczech ten zwyczaj długo jeszcze nie mógł się przebić wobec popularności zdobionych ornamentami kart wypisywanych ręcznie, tzw. kartek z życzeniami, którymi obdarowywano się na święta. Dopiero w 1890 r. pojawiają się tu pierwsze prawdziwe kartki bożonarodzeniowe. Dziś są one popularne również w Niemczech. Co roku wydaje się nowe, pomysły. Największym powodzeniem tego roku cieszyć się pewnie będą kartki audio-wizualne. Na te nowe płaskie kartki firmy HoneyPearTree (www.honeypeartree.eu) nagrać można don 21 s dźwięku: śpiewu, mowy lub muzyki. Aby nagrać życzenia trzeba tylko wcisnąć odpowiedni guzik. W ten sposób można nagrać, a także skasować i nagrać ponownie indywidualne życzenia.

tl.: Renata A. Thiele
artykuł w wersji niemieckiej: djd/pt



Wie die Weihnachtskarte erfunden wurde

Eine kleine Geschichte des Weihnachtsgrußes

(djd/pt). Dezember im London des Jahres 1843: Viele Menschen sitzen über einer langen Liste von Briefen mit Weihnachtsgrüßen an ihre Freunde und Verwandten. Auch auf den jungen britischen Staatsbe-

amten Henry Cole wartet diese Aufgabe.

Allerdings hat er keine große Lust dazu, seine Zeit mit dem Verfassen unzähliger, fast gleichlautender, Briefe zu verbringen.

Cole hat eine Idee: Er beauftragt den Maler und Illustrator Callcott Horsley damit, für ihn eine Weihnachtskarte mit dem Text: „Merry Christmas and a Happy New Year to You“ zu entwerfen, um sich auf diese Weise das lästige Briefeschreiben zu ersparen. Der Illustrator lässt sich ein nettes Kartenmotiv einfallen - ein fröhliches, von Zweigen und Reben umranktes Bild eines Familienfestes. Und schon ist die erste Weihnachtskarte fertig

Weihnachten: schon damals ein gutes Geschäft

Die Auflage für den Druck betrug tausend Stück. Da Cole nur einen kleinen Teil für sich selbst brauchte, verkaufte er den Rest. Pro Karte nahm er einen Shilling ein, was für die damalige Zeit ein recht ordentlicher Preis war. Die 40 bis 50 Pfund, die das ergab, waren das Vielfache des Jahreslohnes, den zum Beispiel ein Dienstmädchen bekam. Heute existieren nur noch zwölf dieser ganz besonderen Weihnachtskarten, die inzwischen ziemlich wertvoll sind. Vor zwei Jahren wurde eine davon für rund 13.000 Euro versteigert.

Eine Idee setzt sich durch

Coles Idee fand großen Anklang und viele Nachahmer. Schon wenige Jahre später gab es in Großbritannien Weihnachtskarten in allen Motiven und zu erschwinglichen Preisen. Bald übernahmen auch die Menschen in den Vereinigten Staaten diese Idee. In Deutschland konnte sie sich aber lange nicht gegen den Brauch durchsetzen, zum Weihnachtsfest handschriftlich beschriebene Briefbögen mit gedruckten Randornamenten, so genannte Wunschblätter, zu verschenken. Erst gegen 1890 tauchen erstmals richtige Weihnachtskarten auf.

Heute haben Weihnachtskarten auch in Deutschland einen hohen Stellenwert. Jedes Jahr kommen neue, fantasievolle Kreationen auf den Markt. Der Renner dieses Jahres dürften audiovisuelle Weihnachtskarten sein. Diese neuen, flachen Grußkarten von HoneyPearTree (www.honey-peartree.eu) nehmen bis zu 21 Sekunden Sprache, Gesang oder jede andere Form eines akustischen Grußes auf. Zum Speichern des Tons ist lediglich das Drücken des Aufnahmeknopfes erforderlich. Auf diese Weise lässt sich die Botschaft auch überspielen und neu aufnehmen bzw. löschen.



Ławka ... albo posągowa staruszka

Dzisiaj znowu widziałam tę kobietę. Musi mieszkać gdzieś nieopodal. Siwowłosa, chuda staruszka siada często na samotnej ławce przy ruchliwej ulicy. Mijam ją bardzo często o rozmaitych porach dnia. Zwykle jest tam już o dziewiątej rano. Może wychodzi kupić świeże bułki na śniadanie dla siebie i męża? Odpoczywa później w drodze powrotnej?

Tak rzeczywiście może być, bowiem zawsze kurczowo ściska pod pachą jakieś zawiniątko. Pewnie torbę z zakupami. Muszę się jej bliżej przyjrzeć. A może jest to tylko parasol. W Aachen zawsze dobrze jest mieć go przy sobie.

Czasem siedzi tam zupełnie sama. Czasem razem z kimś. Dwie, trzy inne babcie, jakiś młody chłopak jedzący frytki z pobliskiej budki, pancia z psem na smyczy.

Niekiedy ławka wrze od gwaru głosów, kiedy indziej milczy, jakby wyczekując kolejnego wydarzenia. A gdy emocje rozpała dotąd zaciśnięte usta, znowu gwarno robi się wokół posągowej staruszki. Po to tylko, by za chwile na powrót zapadła kojąca cisza. Tu życie toczy się w swoim własnym tempie.

Ludzie przechodzą obok, mijają ławkę, obrazy leniwie przesuwają się przed oczami starszej pani. Każdy ma coś do załatwienia, ktoś na niego czeka, gdzieś się spieszy. Tylko babcia pozostaje na ławce spokojna, skupiona i niezmienna. Tak daleka, a zarazem tak dobrze znana i bliska.

To ani nie wschód słońca, ani nie śpiew ptaków, lecz właśnie owa zamyślona starsza kobieta daje mi ciągle i znowu pewność, że świat nadal trwa, że tak jak po wiosnie następuje lato, po jesieni zima, po nocy dzień, a po smutku radość, tak zawsze za piątym drzewem od ostatniego zakrętu na mojej drodze do domu, po prawej stronie ulicy, na zielonej drewnianej ławce nieopodal supermarketu siedzieć będzie ta sama staruszka z oczami dziecka.

Dla mnie jest ona nierozdzielnie wpisana w krajobraz Aachen. Jest moją niemą mamką, ostoją, aniołem stróżem na emigranckich ścieżkach. Widujemy się tak bowiem niemal każdego dnia od kiedy dwa lata temu z nienacka pojawiłam się w Aachen. To ona właśnie była pierwszą Niemką jaką „poznałam”, a raczej zapamiętałam.

Lubię ją, choć niewiele o niej wiem. Nie mam nawet pojęcia, czy ona mnie w ogóle zauważa, czy mnie poznaje. Gdzie dokładnie mieszka? Sama czy razem z kimś?

Czasem uśmiecham się do niej. Jednak nigdy nie odważyłam się zamienić z nią słowa. Prawdopodobnie z obawy, że nie zechciałaby ze mną rozmawiać. Że wydam jej się zbyt obca, zbyt młoda, zbyt piegowata...

Pewnie boję się rozczarowania jakie mogłoby mnie wtedy spotkać. Obraz idealnej starszej pani, jaki sama sobie wymyśliłam zniknąłby wtedy jak kamfora. Ja tymczasem wolę pielęgnować w swej pamięci wizerunek sympatycznej niemieckiej babci. Cichej, spokojnej, nie wadzącej nikomu. Może trochę samotnej, a może tylko samotowej. W każdym razie cieplej i dobrotliwiej. Takiej babci jaką sama mam, tam w Polsce. Jaką cenię i ponad wszystko szanuję.

Pomyślałam sobie, że pewnie w codziennej gonitwie wcale nie uświadamiam sobie jak bardzo tęsknię za rodziną, jak bardzo brakuje mi tej trwałości, łączności, korzeni. Ja przecież nie rozpaczam za Polską, nie płaczę. Pamiętam, ale nie przeceniam.

Pewnie dlatego wybrałam sobie tę niemiecką staruszkę i przypisałam jej cechy kogoś kogo kocham. I kto kocha mnie też. W ten sposób lepię sobie nowy obraz rodziny tu na emigracji. Rodziny wstecz. Wszystko po to, by zachować łączność, by trwać, by wytworzyć sobie świadomość przynależności i następstwa. Nikt bowiem

nie chce być człowiekiem „znikąd”. I w całej swej, bądź co bądź dorosłej naiwności wierzę, że owa staruszka dodawać mi będzie odwagi i otuchy przez kolejne lata. Takie emigranckie szczęśliwe nieszczęście, pół-radość, pół-rozpacz.

Agata Esser

IMPRESSUM

Siedzibą redakcji jest Akwizgran. W skład redakcji wchodzi:
Renata A. Thiele – redaktor
Maciej Łukomski – marketing, reklama
Marcin Wesołowski – grafika
Wiesław Lewicki – redaktor i prezes Klubu polregio e.V.

Prawa do zamieszczonych zdjęć należą do ich autorów: W. Lewicki, A. Mleczko, R. Thiele, M. Lukomski, Shaker Verlag, www.sxc.hu

Warunki prenumeraty
polregio jest czasopismem ukazującym się cztery razy w roku. Koszty prenumeraty rocznej wynoszą 10 € (w tym koszty przesyłki). W sprawie prenumeraty prosimy kontaktować się bezpośrednio z wydawcą, aby wybrać korzystny wariant przesyłki. Możliwa jest również prenumerata polregio w Belgii i Holandii.

Uwagi i artykuły prosimy kierować na adres:
Redakcja polregio
Sigmundstr. 8
52070 Aachen
tel. +49-(0)-241-40 115 37 • fax +49-(0)-241-40 115 38
lub redakcja@polregio.com • tel. +49-(0)-241-98 106 92

Ogłoszenia prosimy kierować na adres wydawcy, a także:
reklama@polregio.com • tel.: +49-(0)241-900 79 76

Wydawca
AFTERGLOW • Wesołowski & Lukomski GbR
Krugenerstr. 88-90 • 52066 Aachen
tel.: +49-(0)-241-900 79 76 • fax: +49-(0)-241-590 82 22

Punkty kolportażu
Niemcy
Aachen: polscy lekarze, kwiaciarnia pani Izabelli, bar Polonia, POLMARK, Reisebüro Ortlieb, Schlesische Spezialitäten (Alexanderstraße), Polska Misja Katolicka (Vaalers Str. 1-3) i inni patrz „kolportaz” na www.polregio.eu

Belgia
kontakt: Krystyna Zadecka
tel. +32-89 761 628 (Maasmechelen)

Holandia
STAKATO - MODE • Winkel Centrum MAKADO - Beek
+31 46 437 53 05

Studio Fryzjerskie - BOZENA
Arstronoutstr. 15 • Geelen
+31 (0) 6440 79 331

ISSN 1864-7170

- printed in Germany -

Przewod- niczka po Akwiz- granie

po polsku i po niemiecku



Renata A. Thiele

mgr phil. germ.

Tematy wycieczek

- Akwizgran Zdrój – miasto wodami słynące
- Ratusz – pałac królów czy mieszczan?
- Akwizgran nie tylko anegdotyczny
- Śladami Karola Wielkiego i inne

T/F +49-(0)241-98 106 92 | textera@textera.de

Dziś rozdają plusy i minusy

Z lekkim opóźnieniem wpadł mi w ręce Ostatni numer Polregio. Dotarłam do strony, na której szanowna Redakcja umieszcza moje skromne opinie na temat książek, które lubię i polecam. Zastanowiłam się i zadałam sobie same pytanie ... Czy kogoś to interesuje?

Nie wiem dlaczego, ale lekko opadły mi skrzydła i refleksje ową musiałam skonsultować u źródła... w redakcji. Wnioski nasuwały się szybko... Już od dawna ostrzyłam sobie zęby na niektórych autorów i ich dzieła...

Fenomen Masłowskiej – do dziś dla mnie niewytłumaczalny, paradoksalny wobec kanonów w czytelnianych kuluarach – nadal trwa. Czyżby pisarskim ekshibicjonizmem trafiła na podatny grunt? Dla

mnie literackie popłuczyny lekko niezrównoważonej Doroty M – panny rodem z blokowiska, z czego dumna i zadowolona funduje nam, czytelnikom „Pawia Królowej” na 155 stronach.

Autorka chyba zafascynowana hip-hopowym czy też ra-

żałosne teksty o niczym i koszmarnie ilustracje również autorstwa pani Doroty i na próżno szukać tam lirycznej głębi.

Masłowską chyba za dużo chwalono za jej debiut „Wojna polsko-ruska” i media zrobiły z niej gwiazdę na miarę Szymborskiej. Dlatego uznała, że dalej wszystko może sprzedawać. Cenię jako aktywny czytelnik różnorodność stylów, niekonwencjonalność i odwagę. Ale tu nie znalazłam ani jednego ani drugiego. Do dziś żałuję wydanych 29,90 zł.

A na koniec, dla wyrównania ciśnienia – o książce, którą warto przeczytać.

Zeszłego lata na sopockim moście zaczął mnie uliczny sprzedawca polecając książkę nieznanego wydawnictwa „W pogoni za miłością” Roberta Gonga. Długo nie musiał mnie przekonywać, chętnie sięgam po nikomu nieznanie literackie debiuty. Tytuł wydawał mi się trochę grafomański, ale zabrałam się do lektury mimo upału i tłoku na plaży. I nie żałowałam zakupu.

To smutna proza, pełna gorzkich scen, połączona z narracją chłopaka przepełnionego poczuciem osamotnienia i odrzucenia. Młody to chłopak z dobrego domu, a jego historia dzieje się na przełomie lat 70-tych i 80-tych. Wychowuje się w bogatym domu, jednakże zupełnie pozbawionym miłości. Jest bardzo wrażliwym dzieckiem, które bezustannie żebra o uczucia u rodziców – bez skutku. Matka ciągle udowadnia mu, że jest niechcianym dzieckiem i że jego obecność w rodzinnym domu wymaga stosowania kar i gróźb, bicia bez powodu i deptania wszelkich jego marzeń i pragnień. Ale Młody nadal liczy na

cud – i nadal kocha ich swą smutną miłością. Odrzucony – błądzi, wkracza w ciemny półświatek, który przyjmuje go takim jakim jest. Tylko tam znajduje akceptację, chociaż sam nie czuje się z tym dobrze.

Ciągle szuka upragnionej miłości. Nie znajdując jej w domu, ani w szkole staje się dzieckiem ulicy. Burzliwe losy Młodego fascynują i nie pozwalają oderwać się od powieści Gonga. Ale jest jeszcze coś, co mnie poruszyło w lekturze – bohater nie traci przy tym swego człowieczeństwa i wrażliwości. Żyje w świecie kradzieży, paserstwa, przygodnego seksu, narkotyków, a mimo to wciąż poszukuje swego światła w tunelu, nie jest „znieczulony” jak jego kompani i szuka wyjścia z matni. Jego bagaż doświadczeń jest spory, zbyt duży jak na 18-latkę.

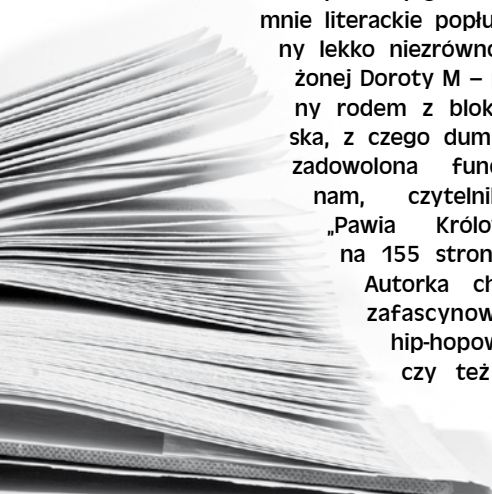
Utwór trochę szokuje, bo dużo w nim przemocy i brutalności. Ale chyba autorowi zależało na tym, by pokazać prawdziwe, choć ciemne strony ludzkich zachowań. Zastanawiałam się, czy historie te choć na pewno fabulizowane, nie są częściowo biograficzne.

Niestety, niewiele dowiedziałam się o samym pisarzu. Być może z zamysłem postanowił pozostać nieznany. Książkę tę polecam każdemu, komu wydaje się, że świat bez miłości może być cokolwiek warty.

Katarzyna Langer

perskim stylem, postanowiła przelać na papier kilka zasłyszanych gdzieś tekstów muzycznych i wplątać w to wszystko swe myśli „niezbyt poukładane”. Totalna zapaść. Nie dlatego, że brak tam jakiegokolwiek sensu, spójności, czytelnik nie wie, gdzie początek wątku a gdzie jego koniec. Po prostu nie wiadomo, o co tak naprawdę Masłowskiej chodziło i dlaczego nazywa się ją pisarką. Wygląda na to, że ona jeszcze tego nie wie. I za to można dostać Nike 2006?!

Próbując czytać tę książkę ma się wrażenie, że autorka albo jest na niustającym „haju” albo cierpi na jakieś emocjonalne zaburzenia. Może chciała w niekonwencjonalny sposób zaistnieć i tą nową formą zabłysnąć. Niestety. Radzę pani Dorocie skupić się na pisaniu bloga w internecie. Stylistycznie bardziej odpowiada temu medium. A nagrody literackie, wywiady i honoraria...? No cóż, trochę dyskusyjny jest poziom kryteriów w ocenach jury. Masłowska naprawdę pozostawiła po sobie niesmak na dłużej. Głupkowate perypetie bohaterki Doris (autobiografia?),



SALON FRYZJERSKI DAMSKO-MĘSKI KULIK



Lütticher Straße 3
52064 Aachen
tel.: 0241 / 73 579



zapraszamy:

wtorek-piątek 9:00 – 18:00
sobota 8:00 – 14:00

W piątki i soboty prosimy o telefoniczne uzgodnienie terminu!

Jan Błędowski i jego świat muzyki Melanż chopinowsko-zbójnicki?

Janie, spotkaliśmy się po raz pierwszy dość niedawno, podczas wręczania Krystynie Jandzie Medalu Nagroda Karola Wielkiego dla Mediów Europejskich w akwizgrzańskim ratuszu. Bardzo spodobało mi się wtedy Twoje Trio i dlatego ponownie spotkaliśmy się dzisiaj! Jak udało się Ci przekonać tutejszych muzyków do tak wspaniałej interpretacji dźwięków Chopina i polskiej muzyki ludowej?

To wyszło dość spontanicznie, ponieważ ja wcześniej grałem w podobnym projekcie w roku 2004 podczas Lat Kulturalnego w Akwizgranie. Tam byli co prawda inni muzycy, ale był pełen sukces i stąd wynikało to zaproszenie na tę wielką imprezę wręczania medalu Krystynie Jandzie.

Była to niesamowita interpretacja utworów Chopina, których wysłuchaliśmy z zachwytem, a potem klasycznie wykonana muzyka ludowa! Skąd ta fascynacja tym kierunkiem?

Zależało mi na tym, by uwypuklić i pogłębić folklor polski, dlatego też twierdzę, że to Trio jest jak bardziej do tego powołane. Tak właśnie się stało, że zaprosiłem do współpracy miejscowego gitarzystę z miastem w którym mieszkam, czyli z Düren - Dietmara Krügera, którego znałem już wcześniej. Jest on nauczycielem muzyki na gitarze w tutejszej szkole muzycznej. A z kolei on zaproponował kontrabasistę Jana von Polheim. I tak zaprosiłem ich do współpracy, bo miałem wizję stworzenia tria akustycznego – czyli gitara, kontrabas i skrzypce akustyczne. Namawiać ich długo nie musiałem, bo gdy tylko usłyszeli proponowany materiał muzyczny, zareagowali entuzjastycznie.

Jaka była Twoja droga dochodzenia do perfekcji tworzenia i interpretacji dzieł sztuki muzycznej?

Posiadam wykształcenie klasyczne, czyli od małego pacholeńca byłem kształcony klasycznie i to trzeba tu koniecznie zaznaczyć. Stąd też moja znajomość i inklinacje do klasyki. Natomiast później losy potoczyły się trochę innym torem ponieważ ... he, he... ze szkoły niemalże uciekłem i założyłem z kolegami grupę „Krzak”. Następnie w latach 1973-74 była współpraca z Czesławem Niemenem i potem SBB, a później już taki powiedziałbym etap w zasadzie właściwy dla mojej kariery muzycznej. Ponownie od 1975 roku tworzyłem z grupą „Krzak”, z którą nagrałem dwie Złote Płyty, były niezliczone koncerty i w

zasadzie osiągnęliśmy wszystko, co było wtedy do osiągnięcia. Lata 80-te to jeszcze inne doświadczenia, choćby „Shakin' Dudy”, „Republika”, grupa jazzowa „Laboratorium”, mój zespół z wokalistkami, no i etap tutejszy czyli Blues Express, Teid, Jan Szczepański, i oczywiście obecna formacja czyli Trio Blendowski. Myślę, że w dużym skrócie przeleciałem wszystko.

Przyznam, że ta krótka historia Twojej kariery muzycznej mnie zauroczyła ... i Niemen, i Krzak... Przecież to dla nas z tamtej epoki muzyka kultowa! Wspomniałeś chociażby grupę SBB. Pamiętam jak dziś, gdy jako licealista najpierw stałem długo po bilety, a następnie długo czekałem się na przyjazd artystów i koncert. Józek Skrzek bardzo imponował swoją muzyką, robił na nas młodych pionurujące wrażenie! A może właśnie wtedy słuchałem ciebie Janie po raz pierwszy? Oczywiście nie wszystko się teraz pamięta, ale to była przecież nasza wspólna młodość!

Z grupą SBB przechodziłem rzeczywiście okres przysłowiowej „burzy i naporu”: oni rozstali się z Czesławem, ale Czesław był wtedy na nagraniu tej płyty. Był to początek roku 1964. Dostałem wtedy od Józka propozycję grania jako czwarty muzyk w SBB na skrzypcach i na gitarze basowej, gdyż wtedy bardzo często grałem również na tym instrumencie. A kiedy Józek poszedł kierunkiem piosenki, drogi nasze po prostu się rozeszły. Ja już wtedy zresztą myślami byłem przy swojej muzyce klasycznej i oczywiście kapeli...

...którą zaproponowałeś nam na nasze kongresowe spotkanie w kolońskim konsulacie! Pracujesz teraz nad czymś nowym, co nas ponownie zaskoczy?

Jeżeli myślę o Trio, to zamierzam, jak to się mówi, powiększyć bazę repertuarową, czyli rozszerzamy materiał muzyczny o nowe tematy, które wszystkim są raczej dobrze znane. Okazało się to właśnie na koncercie w konsulacie – było to tak sympatyczne, ponieważ publiczność sama poprowadziła muzyczne tematy, zaczęła śpiewać tekst, co było dla nas muzyków niespotykanym zjawiskiem – wspólna śpiewana impreza – doprawdy bardzo to było wzruszające. Przecież intonowano utwory, których nie było w repertuarze! Dlatego te najbardziej znane standardy umieszczę teraz w naszym repertuarze i nad tymi aranżacjami będę teraz pracował.



Rzeczywiście to spotkanie w Kolonii było wyjątkowe! Wszyscy byliśmy świadkami czegoś niebywałego, publiczność była zafascynowana muzyką, a artyści byli zafascynowani publicznością...

... I to było fascynujące zjawisko! Moi niemieccy muzycy byli tą atmosferą po prostu zachwyceni i zaskoczeni tak spontaniczną reakcją i przyjęciem artystów. To ich wręcz podbudowało.

Dlatego też myślę, że kariera Twojego Tria intensywnie się rozwija, a nasze środowisko polonijne, jak zresztą sam zauważyłeś, akceptuje ten rodzaj muzyki.

Miło mi to słyszeć, szczególnie że mamy tu już następne propozycje ...

Tak, tak, słyszałem o tym i bardzo się cieszę, że możemy sobie wzajemnie pomagać jako Polonia! Dziękując za rozmowę mam zaszczyt w imieniu Klubu Polregio zaproponować Ci honorowe członkostwo w Klubie Polregio e.V., mając szczególnie na uwadze dalszą tak sympatyczną współpracę!

Dziękuję bardzo za uznanie i oczywiście to uhonorowanie przyjmuję!

Rozmawiał W. Lewicki

Auszug aus „Vom Kaiserglanz zur Bürgerfreiheit“

Ein Ei im Huhn, in der Gans, im Kalb, im Ochsen

Zu diesem Zweck hatte man schon in der Nacht zuvor damit begonnen, vor der Dechanei, in der des Königs Tante Margarethe von Österreich wohnte, einen ganzen Ochsen zu braten. Im Bauch dieses Ochsen befand sich ein Kalb, in diesem wiederum eine Gans, darin ein Huhn und darin sogar noch ein Ei. Nachdem man dem König das erste Stück serviert hatte, wurde der Ochse mitsamt seinem Innenleben dem Volk zum Schmause freigegeben. Dazu floss Wein in Strömen aus einem Brunnen vor der benachbarten Propstei. Der Brunnen war mit einem Adler und einem Löwen geschmückt, und dem Löwen lief der Wein aus Brust und Maul.²²⁶ Das Volk feierte ausgelassen mit Spielen, Turnieren und Feuerwerk bis in den frühen Morgen, während auf die offiziellen Krönungsgäste schon wieder weitere Pflichten warteten.

Bei der Krönung Maximilians im Jahre 1486 gab es beim Kampf um den Ochsen „ain söllich ryssen mit messern und helbarten“, dass einer, der sich ein besonders großes Stück mit seiner Hellebarde heraushauen wollte, einem anderen dabei eine Hand abschlug, „das sie ihm an ainer adern hing“. Vom Ochsen blieb nichts übrig.

Um die vierte Stunde wurde das Krönungsmahl nach dem Benedictus des Trierer Erzbischofs durch ein erneutes Trompetensignal beendet. Nachdem „Maj. noch etliche geadelt hatten“, begab man sich zu einer kurzen Ruhe in die Quartiere. Hierhin folgte dem König auch die Nürnberger Gesandtschaft, um die Reichskleinodien wieder in Empfang zu nehmen. Am Abend wurden dann in der königlichen Herberge die Feierlichkeiten mit einem Festbankett fortgesetzt, an dem auch Margarethe von Österreich, die Generalstatthalterin der Niederlande, und die Stiefmutter des



Holzchnitt, gedruckt zu Frankfurt Main 1563

Königs, Germaine de Foix, teilnahmen. Damit endete das Fest der Krönung.

Die folgenden Tage standen im Zeichen politischer Verhandlungen und wichtiger Reichsgeschäfte. Auch besuchte der neue König noch einige feierliche Gottesdienste im Marienmünster. Ein Ereignis von zukunftsweisender Bedeutung fand am Morgen des 26. Oktober nach der Messe statt: Der Mainzer Erzbischof verkündete im Namen Papst Leos X. öffentlich, dem frischgekrönten König sei der Titel „Erwählter römischer

Kaiser“ verliehen worden. Danach ritt Karl nochmals zum Rathaus, um dort den Eid seiner Reichsstadt Aachen entgegenzunehmen. Am folgenden Tag verließ Karl V. Aachen und ritt weiter nach Köln.

Auch nachdem die Krönungen von Aachen nach Frankfurt verlegt worden waren, behielt man den Brauch des Ochsenbratens bei, so auch anlässlich der Krönung Maximilians II. am 30.11.1562. Dieser Ochse ist allerdings gefüllt mit einem Hirschen, einem Kalb, einem Schwein und allerlei Geflügel.

Vom Kaiserglanz zur Bürgerfreiheit

Das Aachener Rathaus als Ort geschichtlicher Erinnerung

Autoren:

Dr. Jürgen Linden, Georg Helg

ISBN 3-8322-5239-8



Shaker Verlag

Seitenzahl: ca. 600

Format: 23 x 29 cm

Preis: 59,80 €

- durchgehend 4-farbige Abbildungen
- gebunden, Leineneinband mit Schutzumschlag und Lesebändchen

Kolońskie spotkanie ze sztuką

The Night of Art

Pomysł zorganizowania artystycznego spotkania o dużym wymiarze zrodził się przed rokiem.



Nasze szerokie i ciągle rozrastające się grono znajomych i przyjaciół tworzyło wiele niezależnie od siebie egzystujących grup, łączyło ich jednak umiłowanie sztuki. W zamysłu „The Night Of Art” miała być nie tylko uroczystością typowo artystyczną, ale również, a może przede wszystkim, możliwością poznania się i przyczynkiem do wspólnego dialogu. Kiedy więc ze strony grupy „Easy Rider” padła propozycja zagrania urodzinowo-imieninowego „Koncertu dla Sylwii”, stało się dla nas jasne, iż dzień ten właśnie będzie odpowiednim momentem na realizację tego pomysłu.

Tak się stało: W nocy z 3 na 4 listopada, w Alter Poller Schule w Kolonii, w sali udekorowanej naszymi pracami (collage, akryl i guasz), przy blasku świec, dobrym winie i jadłem, rozmowach do białego rana, przeżyliśmy wspólnie wiele wspaniałych i niezapomnianych chwil.

„The Night Of Art” rozpoczął kultowy, legendarny, o sławie sięgającej daleko poza granice Polski wrocławski zespół „Easy Rider”; ich „Koncert dla Sylwii”, jak zwykle indywidualny w stylu i różnorodny w brzmieniu, był zakończeniem prawie trzytygodniowej trasy koncertowej po Niemczech. Członkowie zespołu: Jacek Gazda, bas, w przeszłości grający między innymi z Czesławem Niemcem i Markiem Grechutą, Jarek Wodziński, perkusja, wspólnie z Jackiem Gazdą stanowiący jedną z najlepszych sekcji rytmicznych w Polsce oraz Andrzej Wodziński, vocal, gitara i slide, według oceny czasopisma „Twój Blues” Najlepszy Gitarzysta Roku 1999, dali z siebie rzeczywiście wszystko.



Przełomowym punktem programu był taniec orientalny w wykonaniu Sylwii, transformujący nastrój bluesa w świat tańca i poezji. Występom nie było końca: Przemek Rogala, Sławek Olszamowski, Zdzisław Ryczko oraz Waldemar Hinzmann raczyli nas majstersztykami muzyki klasycznej i rozrywkowej i towarzyszyli śpiewacze

Marii Wilczyńskiej, której repertuar wykracza daleko poza granice muzyki operowej, jak również Norbertowi Hinzmannowi, utalentowanemu aktorowi i kabareciście.



Program estradowy wzbogacony został także o refleksyjne i nastrojowe wiersze Małgosi Nowak, a przepełniony delikatną poezją z dozą surrealistycznego humoru tekst Jeremiego Przybory w cudownej interpretacji Marka Palczynskiego był ukoronowaniem wieczoru w pełnym tego słowa znaczeniu! Jam-Session w wykonaniu Przemka i Andrzeja grających standardy i improwizacje z pogranicza bluesa i jazzu, zakończyły nad ranem tę przepiękną, nocną ucztę duchową.

Wśród gości „The Night Of Art” znaleźli się twórcy znani szerokiej publiczności poza granicami Polski i Niemiec: Eric Mayen, Ewa Salwiński, Jerzy Gościński, Bogdan Paprotny, Marek Zmiejewski czy też Piotr Wolfram, którego obraz przedstawiający Milesa Davisa wzbudził powszechne zainteresowanie.

Tak pozytywne echo, jakie pozostawiła po sobie „The Night Of Art”, pozwala nam przypuszczać, że nie było to ostatnie spotkanie tego rodzaju. Będziemy zatem tęsknić do tej natchnionej, przepełnionej duchem XIX-wiecznych salonów, atmosfery naszych spotkań, by znów przy muzyce, poezji i tańcu choć na chwilę oderwać się od rzeczywistości.

I tak będzie...

*Przyjaciółom, z podziękowaniem
 Sylwia i Mariusz Lewandowscy,
 e-mail: sm-lewandowski@t-online.de*



Grossek & Meier-van Laak RECHTSANWÄLTE

Andreas Grossek

Rechtsanwalt

Miet- und Wohnungseigentumsrecht
 Steuer- und Steuerstrafrecht
 Verkehrsrecht
 Vertragsrecht
 Jagdrecht

Maria-Theresia-Allee 29
 52064 Aachen

Nicola Meier-van Laak

Fachanwältin für Familienrecht
 Fachanwältin für Verkehrsrecht

Arbeitsrecht
 Familienrecht
 Kauf- und Vertragsrecht
 Verkehrsrecht
 Versicherungsrecht

auch zugelassen beim OLG Köln

Telefon + 49(0)241-55 96 90
 Telefax + 49(0)241-55 96 910

Przeczytaj i zastanów się

1. Dawniej pacyfista wyglądał na wariata w realnym świecie, dziś jest realistą w zwariowanym świecie.

Lord Soper

2. Sumienie nie przeszkadza nam w popełnianiu grzechów, ale przeszkadza cieszyć się z ich popełnienia.

Salvador de Madariaga

3. I znowu człowiek wydaje pieniądze, których nie ma, na rzeczy, których nie potrzebuje, by imponować ludziom, których nie lubi.

Danny Kaye

4. Kiedy ktoś marzy samotnie, to jest to tylko marzenie; kiedy marzymy wszyscy razem, to staje się to rzeczywistością.

Dom Helder Camara

5. Marzeniem współczesnego człowieka jest przenieść się ze wsi do miasta po to, by później móc przesiedlić się z miasta na wieś.

Alec Guinness

6. Nic na świecie nie zostało tak sprawiedliwie rozdzielone jak rozum: każdy uważa, że otrzymał dostateczną porcję.

Jacques Tati

7. Nie należy wstydzić się ubóstwa. Istnieje o wiele więcej ludzi, którzy powinni wstydzić się swojego bogactwa.

8. Niektórzy ludzie tak bardzo boją się śmierci, że nigdy nie zaczynają naprawdę żyć.

9. Odpowiedzialni jesteśmy nie tylko za to, co robimy, lecz i za to, czego nie robimy.

10. Nieśmiertelne są tylko rzeczy martwe.

odpisane z <http://www.aforyzm.prv.pl/>

— Dowcipy —



- Cześć tato, wróciłem!

Ojciec siedzący przed komputerem, nie odrywając wzroku od monitora pyta:

- A gdzieś ty był?

- W wojsku tato...

- Synku, jesteś taki niegrzeczny, weź przykład z tatusia!

- Mamo, ale tata siedzi w więzieniu...

- Tak, ale niedługo wyjdzie za dobre sprawowanie!

Co to jest opera? – To jest takie coś, co się zaczyna o siódmej, a jak po trzech godzinach popatrzy się na zegarek, okazuje się że jest dopiero siódma dwadzieścia.

Tato! Tato! - wołają dzieci - Możemy sprzedać trochę twoich butelek i kupić chleb?

Jasne... Ech... - odmruczał ojciec. - Co wy byście jadły, gdyby nie ja...

Żona wyjechała w delegację i prosiła męża, żeby rano odwiózł syna. Mąż rano bierze dzieciaka i wiezie do przedszkola.

- To nie nasze dziecko - mówi przedszkolanka.

Jadą do drugiego.

- Nie znamy pana synka - słyszy w drugim.

Jadą do trzeciego, czwartego... wszędzie tak samo. Nie znają dzieciaka.

W końcu młody nie wytrzymał:

- Tato, zaliczamy jeszcze tylko jedno przedszkole i jedziemy do szkoły, bo się w końcu na lekcje spóźnię!

Spotykają się dwaj kolesie.

- Słuchaj stary, wracam wczoraj do domu, otwieram szafę, a tam goły facet!

- Zdarza się tak w małżeństwach...

- Ale ja nie jestem żonaty!



**GALERIA
AUTORSKA
ANDRZEJA
MLECZKI**

31-018 KRAKÓW
ul. W. Jana 14
tel./faks: (+12) 421 71 04
e-mail: galeria@mleczko.pl
www.mleczko.pl

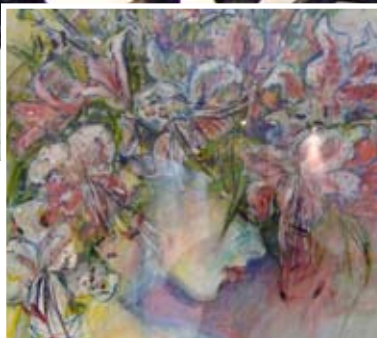
Wystawa dzieł Barbary Szlosarczyk Kobieta na płótnie i szkłe malowana

Wpomieszczeniach kancelarii adwokackiej Reitz-Banzet-Steinbusch i przy wielkim zaangażowaniu mecenas Bogumiła Kusia po raz kolejny umożliwiono zaistnieć sztuce: malarka Barbara Szlosarczyk zaprezentowała swoje obrazy. Wrażliwa kobieca ręka prowadziła pędzel – to widać od razu. Delikatna kreska, pastelowe w większości farby stworzyły dzieła pełne harmonii i pogody. Kobieta to też główny temat obrazów malarki. Portrety kobiet, kobiece ciała delikatnie skryte w mało wyrazistej siatce linii. Lecz kobieta u Barbary Szlosarczyk to również Matka Boska. Ona bowiem jest tematem ... ikon – najbardziej zaskakujących dzieł malarki. Wyeksponowano je dopiero na piętrze kancelarii, kiedy już uważny obserwator przyzwyczaił oko do łagodnych barw i nagle zaskoczony zostaje żywością ikonicznej kolorystyki. Zaskakująca jest przede wszystkim obecność ikon w repertuarze artystycznym Szlosarczyk. Przyzwyczailiśmy się bowiem to tego, że ikony muszą być stare i najlepiej ze Wschodu, Rosji, Bułgarii czy Grecji. W Polsce moda na ikony spowodowała nie tylko wzrost zainteresowania dziełami starymi, ale i nowymi. Wielu polskich artystów je oferuje, i mimo to zaskakuje konfrontacja z ikonami w ramach tejże wystawy.

Barbara Szlosarczyk operuje nie tylko na płótnie i drewnie, lecz również na szkłe. Seria szkła kolorystycznie bogato zdobionego to tematycznie przede wszystkim kobiety i kwiaty – motywy w sposób naturalny i oczywisty połączone i wszechobecne w dziełach malarki. Tutaj widać jednak odwagę w użyciu kolorów i ich intensywności, wyczarowane z codzienności obiekty przykuwają uwagę, zachęcają niemalże do dotknięcia, by przekonać się, czy farba na pewno już wyschła.

Wenisaże w mecenasów obfitują w rozmowy, są to przecież nie tylko spotkania ze sztuką, lecz również okazje do spotkań przyjaciół, ludzi podobnie jak my, zainteresowanych sztuką i Polską, więc i tym razem otwarcie wystawy dzieł Barbary Szlosarczyk przyciągnęło spory tłum gości.

Renata A. Thiele



kontakt@ortliebreisen.de
www.ortliebreisen.de

ponad 200 połączeń autobusowych do Polski i Europy

Zapraszamy Państwa do naszego sklepu z polskimi artykułami!

W naszym sortymencie znajdują państwo:
polskie czasopisma i gazety
słodkie, artykuły spożywcze,
napoje, piwa i wódki, lody,
karty telefoniczne
A także polskie mrożonki:
kluski śląskie, pierogi,
uszka, krokiety i pyzy

pon. do piątku 10-17 • soboty, niedziele i święta 10-14

reisebüro ORTLIEB



**Reisebüro Witold Ortlieb
Wilmesdorfer Straße**

Tel.: 0241 / 980 12 00
Fax: 0241 / 980 12 02





Anna Pokorski
Tax & Office Consulting

zakres usług:

- zakładanie firm
(*Existenzgründung*)
- prowadzenie księgowości
(*Buchhaltung*)
- sprawy podatkowe
(*steuerliche Fragen*)

Tel: 0241 / 70 18 307

Fax: 0241 / 70 18 308

Zeppelinstr. 21
52068 Aachen

ADWOKACI I MEDIATORZY

LILIANE SCHIEWEK-STEINBUSCH
ze znajomością języka polskiego

„prawo rodzinne i prawo opiekuńcze
prawo najmu i prawo międzynarodowe”

tel.: +49-(0)241-50 90 52

e-mail: l.schiewek-steinbusch@t-online.de

THOMAS EUE

„prawo pracy
prawo spółek handlowych
prawo handlowe i prawo spadkowe”

tel.: +49-(0)241-50 90 51

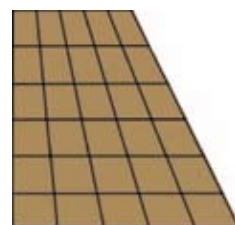
e-mail: teue@kanzlei-eue.de

Wspólny faks: +49-(0)241-50 90 53

Wspólne biuro: Frankenstraße 6 • 52070 Aachen

FLIESEN PLATTEN MOSAIK **FLIESENLEGERMEISTER**

Wenn Fliesen – dann Merstein!



MERSTEIN
Meisterbetrieb



Tel. +49-(0)160-4551871

– kinderleicht und einfach –

über die Stromkabel ein Computernetzwerk
aufbauen

– mit der  LAN-Technologie

– lekka, łatwa i praktyczna –

budowa domowej sieci komputerowej
na bazie przewodów elektrycznych

– dzięki technologii  LAN



Prevola GmbH
Ludwigsalle 57
52072 Aachen
tel.: 0241-46 37 334
www.prevola.de



POLMARK



Sklep polski

Dzięki nam będąc w Aachen możesz się poczuć jak w Polsce!

W ofercie m. in.:

dzienniki i czasopisma z całej Polski
muzyka i filmy
słodczyce
kosmetyki
wędliny z Polski
artykuły spożywcze i gastronomiczne
wódki i piwa
karty telefoniczne
biały ser (twaróg)
pierogi

U nas możecie Państwo nadać

 paczki oraz przesyłki
wartościowe do Polski!

AC FORST



Nasz adres:

Trierer Str. 275, 52078 Aachen
tel.: 0049 (0) 2 41 - 99 79 76 1
faks: 0049 (0) 2 41 - 52 63 91
e-mail: polmark@gmx.de

Zapraszamy:

pn. - pt. 11:00 - 18:00
sobota 10:00 - 15:30

Dojazd autobusami linii: 5, 15, 25, 35, 45, 55, 65 (przystanek Schönforst)

